Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena egzemplarza 35 gr.

Rok XIV

15 czerwca 1932 r.

№ 11

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

WYCHODZI 2 RAZY NA MIESIĄC. | Komitet Redakcyjny: *J. Stangreciak, A. Sas, S. Libudzisz.* | NAKŁAD 20.000 EGZEMPL.

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 624-29.

Konta P. K. O.: Zarządu Głównego — 2375. Referatu Budowy Uzdrowisk — 14048. — Prenumerata 2 zł kwartalnie.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 kol. 450 zł. 1/2 kol. 225 zł. 1/4 kol. 115 zł., 1/8 kol. 60 zł. Wiersz 1 milimetrowy, jednoszpaltowy lub jego miejsce za tekstem 50 gr. Fantazyjne, tabele 50% drożej. Szerokość kolumny 3 szpalty.

PÓŁTORA GROSZA

Ponowne obniżenie uposażeń pracowników pocztowych, uposażeń, które już obecnie w stosunku do licznych rzesz pracowników pocztowych spadły poniżej najmarniejszego minimum egzystencji, poza rozgoryczeniem, poza ubolewaniem nad tym nowym ciosem, zmusza do twardej konieczności poszukiwania dalszych oszczędności wszędzie, gdzie tylko oszczędzenie jest jeszcze do pomyślenia. Jest to nieubłagana konsekwencja samoobrony przed głodem, jest to rozpaczliwe czepianie się wszelkich możliwych sposobów, byle tylko przetrwać, przeczekać, z tlejącą na dnie duszy iskierką nadziei — może będzie lepiej.

W tej nieuniknionej konieczności poszukiwania jaknajdalej idących oszczędności, w tej pogoni za każdą złotówką, za każdym groszem nieledwie, wśród szeregów zorganizowanych w Związku pracowników pocztowych daje się wyczuć również tu i owdzie rzucaną myśl — obniżenia składek członkowskich.

Skoro myśl obniżenia składek związkowych zaczyna nurtować wśród zbiedzonych rzesz członków i członkiń Związku, skoro niepodobieństwem jest przeprowadzenie walnej dyskusji ze wszystkimi członkami Związku na ten temat, spróbujmy na tem miejscu wspólnie rozważyć poruszone zagadnienie, wymienić zapatrywania w formie artykułów dyskusyjnych i od nas jako Zarządu Głównego i w następnym n-rze „Poczty" od poszczególnych członków Związku, wypowiedzmy się szczerze pro i contra rzuconej myśli, a niewątpliwie — owiani wspólną dobrą wolą i prawdziwą troską o dobro naszej organizacji — znajdziemy wspólną platformę dla szczerej i rzetelnej decyzji całego ogółu zorganizowanych pracowników pocztowych.

Już na samym wstępie zaznaczamy, że nie chcemy przy rozważaniu tego zagadnienia zasłaniać się względami formalnemi — uchwałą Zjazdu Delegatów Kół Miejscowych, inaczej Kongresem, który — w myśl statutu Związku—decyduje o obniżeniu lub podwyższeniu składek członkowskich. Gdyby troska o dobro organizacji naprawdę nie leżała nam na sercu, gdybyśmy chcieli zasłaniać się formalnościami — statutem Związku i uchwałą Zjazdu Delegatów, mielibyśmy bardzo łatwą odpowiedź: Składki członkowskie uchwala Kongres i tylko Kongres może je zmieniać. Uważamy jednak, że byłaby to odpowiedą zbyt powierzchowna, zbyt płytka i nie wnikająca w istotę zagadnienia. Moglibyśmy również na argument, że uposażenia są obniżone już dwukrotnie, odpowiedzieć argumentem, że obowiązująca obecnie składka członkowska została ustalona jeszcze przed uchwaleniem 10 i 15-procent. dodatków do uposażeń, które obecnie zostały cofnięte, gdyż tak jest istotnie. Moglibyśmy przeto ograniczyć się jedynie do stwierdzenia, że obecna składka jest taka sama jak w roku 1926-ym, kiedy płace były (poza Warszawą) akurat takie jak obecnie. Mielibyśmy zatem dwa bardzo mocne argumenty: uchwała Kongresu i niepodwyższenie składki członkowskiej przy podwyższeniu płac o dodatki 10-cio i 15-to procentowy, które obecnie zostały cofnięte. Pragniemy jednak zastanowić się nad zagadnieniem obniżenia lub nieobniżenia składki członkowskiej z jedynie — naszem zadaniem — właściwego punktu widzenia— dobra organizacji i dobra jej członków.

Jeżeliby — pomijając wyżej przytoczone względy — obniżyć składkę członkowską np. o 20 procent, różnica wyniosłaby 50groszy od każdej składki. Przy przeciętnej ilości 18 tysięcy członków Związku, wpływy Związku obniżyłyby się o 9 tysięcy złotych miesięcznie, t. j. o 108 tysięcy złotych rocznie. Przypatrzmy się teraz, jak wyglądałaby planowość gospodarki finansowej Związku, gdyby nagle, nieoczekiwanie, po zaciągnięciu różnych zobowiązań finansowych, zabrakło tej sumy.

Wiadomo wszak wszystkim, że już od kilku lat — w czasach lepszej konjunktury — cała organizacja pocztowców, Zarząd Główny, Zarządy Okręgowe, Zarządy Kół miejscowych i wszyscy członkowie Związku we wspólnym wysiłku dążyli do zrealizowania celów Związku, dążyli nietylko do polepszenia warunków pracy i płacy, ale i do ufundowania placówek zdrowia, placówek samopomocy koleżeńskiej. Poza płaceniem składek członkowskich, wszyscy z całą energją i całym zapałem przystąpili do sprzedaży znaczków uzdrowiskowych, przysparzając Związkowi wielotysięczne kwoty.

Z odwagą wspólnego wysiłku, stworzyliśmy sanatorjum w Zakopanem, dom wypoczynkowy w Krynicy, rozpoczęliśmy budowę domu Związkowego we Lwowie i t. d. i t. d. i t. d. Nie byliśmy jednak wówczas tak silni jeszcze finansowo, aby te wszystkie placówki ufundować wyłącznie za gotówkę. Szukaliśmy kredytów i kredyty te uzyskaliśmy. Uzyskaliśmy pół miljona złotych pożyczki na zakup sanatorjum w Zakopanem, uzyskaliśmy kredyt przy kupnie domu wypoczynkowego w Krynicy, uzyskaliśmy pożyczkę na budowę domu związkowego we Lwowie, a ze wszystkich tych zobowiązań wywiązujemy się dotychczas terminowo, solidnie. Zyskaliśmy sobie zaufanie, które jest

podstawą dalszych podobnych możliwości, zmierzających ku rozwojowi Związku.

To też dziś, zwłaszcza dziś, kiedy wpływy ze sprzedaży znaczków zmalały do trzeciej części tego co wpływało przedtem, zupełnie tak jak w życiu poszczególnego członka Związku, gdzie musi on na wszystkie strony oglądać się i medytować, bo grosz grosza goni, tak samo i w gospodarce Związku każda złotówka jest skrupulatnie wyliczona, aby sprostać nietylko bieżącym potrzebom i wydatkom, ale aby wywiązać siz również z zobowiązań kredytowych. Przypuśćmy jednak, że z powodu obniżenia składek, choćby o 20 procent, wpływy Związku zmaleją o 100 tysięcy złotych rocznie. Jak wtedy ograniczyć budżet? Czy nie płacić pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego i dopuścić do zajęcia a może i licytacji z takim trudem zdobytych placówek, czy pozostawić bez dokończenia budowę domu we Lwowie, unieruchamiając trzysta tysięcy włożonego w budowę kapitału, czy wyzbyć się myśli o dalszym rozwoju placówek związkowych — budowy domu związkowego w Krakowie i innych okręgach? Oto pytania, na które nie łatwo odpowiedzieć...

Kiedy, w tak pobieżny tylko sposób, przedstawiliśmy sytuację finansową w jakiej znajduje się Związek, sytuację, która obecnie nie jest krytyczna, bo oparta na ścisłych obliczeniach dochodów i wydatków, która jednak stałaby się bardzo trudna, gdyby spodziewane i liczone wpływy nagle się skurczyły, kiedy przedstawiliśmy, jak nieznaczna dla jednostki kwota — 50 groszy miesięcznie — stanowi w masie ogromną różnicę dla Związku, spójrzmy realnie, jaką faktyczną różnicę w materjalnem położeniu stworzyłaby dla poszczególnego członka Związku.

50 gr. miesięcznie to wszak **półtora grosza dziennie.** Półtora grosza dziennie, to kwota, która w najbiedniejszem, w całem tego słowa znaczeniu, budżecie nie robi żadnej różnicy. I jakkolwiek w poszukiwaniu oszczędności członkowie Związku muszą obecnie szukać wszelkich dostępnych im sposobów, w tym wypadku, w wypadku obniżenia składek związkowych, będą to tylko nic nie poprawiające ich położenia grosze, a dla Związku, w wielotysięcznej masie członków, grosiki te stanowią olbrzymią różnicę stu tysięcy złotych rocznie, kwotę stanowiącą o utrzymaniu lub załamaniu planowości finansowej gospodarki Związku.

Takie są pro i contra zagadnienia obniżenia względnie nieobniżenia składki członkowskiej. Przedstawiamy je rzetelnie, pod rozwagę i dyskusję członków Związku, nie zasłaniamy się względami formalnemi, uchwałą kongresu, pragniemy, aby sprawa ta była wszechstronnie rozważona przez ogół członków Związku, pragniemy, aby ten ogół rozważywszy ją zajął stanowisko.

Wreszcie jeszcze jedno: Zobowiązania nasze są już prawie na ukończeniu. Z półmiljonowej pożyczki na sanatorjum z Banku Gospodarstwa Krajowego spłaciliśmy już 350 tysięcy, pozostało już tylko 150. Za dom wypoczynkowy w Krynicy trzeba zapłacić już tylko 3 ostatnie raty kwartalne, rozpoczęty dom związkowy we Lwowie wymaga już stosunkowo niewielkich kapitałów, a po wykończeniu zacznie przynosić dochody. Do wywiązania się z naszych rozpoczętych prac i zaciągniętych zobowiązań potrzebny jest już tylko rok czasu. **Ostatni rok wysiłku!** Kiedy w tym ostatnim roku popłacimy pożyczki i raty, kiedy będziemy wiedzieli, że to co nasze naprawdę jest już nasze, na najbliższym Zjeździe Delegatów zastanowimy się wszyscy razem, czy obniżyć składkę członkowską, czy też zwolnione już wtedy wpływy przeznaczyć na zmniejszenie opłat za pobyt w sanatorjum np. do trzech złotych dzienie, zastanowimy się czy nie dałoby się stworzyć **funduszu odpraw związkowych,** funduszu, któryby pozwalał na wypłacanie poważniejszej kwoty każdemu przechodzącemu w stan spoczynku lub zwolnionemu ze służby członkowi Związku.

Wszystkie te i inne możliwości stoją przed nami już niedalekie, dzieli nas od nich rok, rok spłaty pozostałych zobowiązań, jeszcze jeden rok wysiłku!

Trzynaście lat roboty związkowej nie poszło na marne. Zdobyliśmy i zdobywamy placówkę za placówką. Brakujące cegiełki naszej budowy musimy po przez wszystkie przeciwności dobudować.

Trzynaście lat wysiłków nie powinno, nie może się zwichnąć i skoszlawić za półtora lub dwa grosze dziennie. Jeszcze jeden, ostatni rok wysiłku!

— Przetrzymamy?

— Przetrzymamy!

* * *

Otwieramy dyskusję...

W sprawie Zawodowego Szkolenia Personelu P.T.i T.

II.

Nie negując wartości szkolenia personelu musimy jednak stwierdzić, że nie zawsze wywołuje ono pożądane skutki. H. Le Chatelier, mówiąc w „Filozofji Systemu Taylora' o potrzebie nauczania organizacji, dochodzi do następującego wniosku: „Dzisiejszem zadaniem nie jest uczenie i wyuczanie się na pamięć pewnych zasad organizacji, ale wytworzenie pewnej umysłowości, ukształcenie człowieka, rozumującego pożyteczność organizacji, zdolnego do zastosowania jej metody. Jest to więc zadanie wychowania, nie nauczania, aby osiągnąć ten cel należy z konieczności zwrócić się do młodzieży, zająć ją w wieku, w którym posiada jeszcze dosyć plastyczności ,aby się czegoś uczyć. Uczenie ludzi już skończonych jest najczęściej bezpłodne".

Choć odnosi się to do nauczania organizacji, lecz parafrazując wniosek ten w odniesieniu do szkolenia zawodowego, co ma logiczne usprawiedliwienie, powiemy: „Dzisiejszem zadaniem szkolenia zawodowego nie powinno być uczenie i wyuczanie się na pamięć przepisów, określających ściśle zasady postępowania służbowego, lecz należy dążyć do wytworzenia pewnego typu ukształconego pracownika, rozumiejącego znaczenie użyteczności przedsiębiorstwa i zdolnego do praktycznego stosowania nabytych wiadomości. Jest to raczej zadanie wychowywania a nie nauczania" i t. d.

Jeśli więc, celem nauczania ma być wytworzenie i wychowanie pewnego standaryzowanego typu pracownika, to do tego nie wystarczy:

a) droga studjowania przepisów;

b) **wspólne omawianie przepisów i zagadnień z zakresu wykonawszej służby poczt.-tel. na konferencjach z naczelnikami Urzędów wzgl. Kierownikami Oddziałów.**

Jeżeli chodzi o nasze szkolnictwo zawodowe, to stwierdzić należy, że ma ono dziś pewne ustawowe formy, ma program o nakreślonych granicach. Ponadto ma jedną wadę: kładzie zbyt duży nacisk na samo kształcenie, zwracając mało uwagi na wychowanie. A przecież nasze szkoły zawodowe winy dbać nie tylko o toż by wypuszczać dobrych fachowców, lecz jednocześnie starać się, by ci fachowcy przejęli się oczekującą ich w życiu rolą, **by nie byli tylko ślepymi wykonawcami litery przepisu, lecz potrafili godzić zarazem obowiązki zawodu z wymaganiami życia,** by pojęli, że nie tylko są urzędnikami Państwa Polskiego, lecz równocześnie agentami handlowego przedsiębiorstwa, a zatem dbać muszą, by klijentela, interesanci zostali obsłużeni należycie i odeszli przekonani, że Poczta dba o nich.

Sama wiedza zawodowa jeszcze nie zrobi z urzędów „Warsztatów pracy, działających szybko, sprawnie, ku zupełnemu zadowoleniu społeczeństwa i władz". Do tego trzeba jeszcze kształcić umysły uczących się w zagadnieniach Organizacji, trzeba wychowywać nie tylko dobrych urzędników, lecz i dobrych organizatorów, zdolnych akwizytorów i administratorów.

Dlatego najwięcej uwagi należy zwrócić na szkolenie fachowe młodzieży, t. j. tych, którzy dopiero wstępują w zawody życiowe na polu pracy fachowej, ludzi, którzy w określeniu Le Chatelier'a nie są jeszcze skończeni.

Przy szkoleniu nowych kadr muszą być brane pod uwagę wartości indywidualne poszczególnych jednostek, ich zainteresowania, dążenia i uzdolnienie. Według nowoczesnej metody nauczania, nauczyciel wzgl. wychowawca, winien być jedynie pomocnikiem i doradcą młodzieży w szukaniu dróg samokształcenia się. Wychowawca, który nie potrafi zjednać sobie sympatji i zaufania wychowanków, wymagając ponadto dla siebie bezwzględnego szacunku, — nie powinien być ani wychowawcą, ani nauczycielem.

Obowiązków wychowania nie można włożyć na Naczelników urzędów z wielu względów. Przedewszystkiem trzeba mieć na uwadze, że Naczelnicy nie mają jesz-

cze należytego przygotowania z zakresu zagadnień Organizacji. Pozatem względy dyscypliny służbowej nie pozwalają Naczelnikom nawiązywać bliższego kontaktu, opartego na sympatji i zaufaniu, jak również nie żądać dla siebie szacunku. A wychowanie musi dopuszczać do dyskusji, gdzie często ścierają się argumentacje i zapatrywania i gdzie tak łatwo wywołać wrażenie naruszenia tego szacunku.

A zatem: Naczelnik Urzędu, nie mający odpowiedniego przygotowania, nie może być nauczycielem i wychowawcą; ciężar tego powinien przypaść wyłącznie na szkołę, w której kierunek nauczania i wychowania spoczywałby w rękach specjalisty pedagoga.

Szkolenie zawodowe o takiem nastawieniu i w takiej postaci jak dotychczas nie odpowiada wymaganiom stawianym przez interes przesiębiorstwa i zasady organizacji.

Marcin Flis.

PRZEPISY EMERYTALNE

W ostatnim czasie otrzymuje Zarząd Główny liczne zapytania w sprawie praw emerytalnych. Zapytania odnoszą się częściowo do postanowień zawartych w noweli eemrytalnej z dnia 18 marca r. b., częściowo też do ogólnych postanowień ustawy emerytalnej.

Poniżej wyjaśniamy najważniejsze przepisy emerytalne.

W zasadzie prawo do uposażenia emerytalnego nabywa się po nieprzerwanej 15 letniej służbie państwowej.

Wyjątkowo nabywa się prawa do emerytury wcześniej:

1) po 5 latach nieprzerwanej służby państwowej w razie trwałej niezdolności do służby, spowodowanej kalectwem lub chorobą, nabytą bez własnej winy po wstąpieniu do służby;

2) bez względu na czas służby tylko wówczas, gdy trwała niezdolność do służby została spowodowana:

a) nieszczęśliwym wypadkiem, wynikłym z powodu lub w czasie pełnienia obowiązków służbowych;

b) działaniami wojennemi w miejscu służbowego pobytu;

c) chorobami zakaźnemi, panującemi epidemicznie w miejscu służbowego pobytu. względnie w danej formacji wojskowej.

Powyższe trzy wypadki, wymienione pod a) b) i c) uzasadniają w razie straty zdolności do zarobkowania doliczenie od 2 do 10 lat do wysługi eemrytalnej w zależności od stopnia utraty zdolności do zarobkowania.

Doliczenie nastąpi jednak pod warunkiem:

1) stwierdzenia niezdolności do służby, spowodowanej przyczynami wskazanemi pod a) b) i c) przez komisję lekarską;

2) zgłoszenia wypadków w ciągu jednego roku tej władzy, przy której dany funkcjonarjusz państwowy służył.

W wyjątkowych wypadkach władza naczelna może w porozumieniu z Ministrem Skarbu przyznać uposażenie eemrytalne w wymiarze wyższym.

Praktykantów i funkcjonarjuszów państwowych, mianowanych do odwołania w myśl ustaw o państwowej służbie cywilnej, w przypadkach, wymienionych powyżej pod a) b) i c) traktuje się narówni z funkcjonarjuszami, mianowanymi na stałe.

Poza temi trzema wypadkami dolicza się do wysługi emerytalnej 10 lat, gdy funkcjonarjusz posiada 10 lat służby państwowej polskiej, i stał się trwale niezdolnym do służby, oraz utracił bez własnej winy 95 proc. zdolności do zarobkowania.

Uposażenie emerytalne do 10 lat włącznie wynosić będzie 30% w następnym okresie 5-letnim wzrastać będzie za każdy następny rok służby po 2%, po 15 latach = 40%, za każdy następny rok do 25 roku służby wzrasta o 2,4%, poczem wzrasta za każdy dalszy rok o 2,8% aż do 92%, co stanowi pełny wymiar uposażenia emerytalnego.

Do 10 lat włącznie uposażenie emerytalne będzie wynosiło 30%, po 11 — 32%, po 12 — 34%, po 13 — 36%, po 14 — 38%, po 15 — 40%, po 16 — 42,4%, po 17 — 44,8%, po 18 — 47,2%, po 19 — 49,6%, po 20 — 52%, po 21 — 54.4%, po 22 — 56,8%, po 23 — 59,2%, po 24 — 61,6%, po 25 — 64%, po 26 — 66.8%, po 27 — 69,6%, po 28 — 72,4%, po 29 — 75,2%, po 30 — 78%, po 31 — 80,8%, po 32 — 83,6%, po 33 — 86,4%, po 34 — 89,2%, po 35 — 92% (pełny wymiar emerytalny).

Na uposażenie emerytalne składa się płaca zasadnicza, dodatek regulacyjny, który obecnie wynosi 60 punktów, czyli 28 zł. 38 gr., dodatek ekonomiczny na żonę i dodatek mieszkaniowy; dodatek ekonomiczny na jedno dziecko można otrzymać tylko w wyjątkowych, na szczególne uwzględnienie zasługujących okolicznościach. Dodatek przyznaje Ministerstwo Poczt i Telegrafów za zgodą Ministra Skarbu. Tak dodatek na żonę, jak emerytalny dodatek na dziecko, oblicza się w tym samym stosunku procentowym, jak uposażenie emerytalne.

Do wysługi emerytalnej zalicza się:

1) czas służby, spędzony w charakterze stałego funkcjonarjusza;

2) czas służby, spędzony w charakterze funkcjonarjusza prowizorycznego lub praktykanta o ile nominacja na służbę stałą nastąpiła w czasie służby prowizorycznej lub bezpośrednio po odbyciu służby przygotowawczej;

3) czas pracy kontraktowej w służbie państwowej, o ile nominacja na służbę stałą lub prowizoryczną, podlegającą zaliczeniu do wysługi emerytalnej, nastąpiła w czasie trwania pracy kontraktowej w służbie państwowej, lub bezpośrednio po ukończeniu tej pracy pod warunkiem uiszczenia opłaty emerytalnej;

4) czas, przebyty w stanie nieczynnym, określony w obowiązujących przepisach o państwowej służbie cywilnej;

5) czas czynnej, również obowiązkowej służby w wojsku polskiem, gdy funkcjonarjusz nie pełnił jej równolegle z państwową służbą cywilną, zaliczalną do wysługi emerytatalnej;

6) czas przebyty w niewoli, jeżeli dostanie się do niej nastąpiło bez winy funkcjonarjusza;

7) czas służby zaborczej według ustaw emerytalnych odnośnych państw zaborczych, z zastrzeżeniem, że sposób zaliczania czasu tego do wysługi emerytalnej, nie może być korzystniejszy, aniżeli w służbie państwowej polskiej;

8) czas pracy zawodowej w stosunku 1 rok tej pracy za rok służby w państwie polskiem; o ile czas pracy zawodowej jest krótszy, aniżeli okres służby w Państwie Polskiem, zalicza się cały okres pracy zawodowej (zaliczenie może mieć miejsce jedynie w czasie czynnej służby). Władza naczelna może w porozumieniu z Ministrem Skarbu zaliczyć czas pracy zawodowej w stosunku korzystniejszym lub nawet w całości, co najwyżej jednak w ilości 20 lat;

9) czas pracy w prywatnych szkołach polskich w b. zaborze rosyjskim;

10) czas czynnej działalności, zmierzającej do odzyskania niepodległości Państwa Polskiego, oraz okresu odbywania kar, orzeczonych przez władze byłych państw zaborczych za taką działalność. Warunki i tryb zaliczenia ma określić Rada Minisrtów. (Policzalność czynnej działalności, zmierzającej do odzyskania niepodległości wprowadzono nowelą emerytalną z dnia 18 marca r. b.);

11) czas studjów w wyższych zakładach naukowych, nie przekraczający jednak 4 lat, jeżeli czas tych studjów nie biegnie równolegle z czasem służby zaliczalnym do wysługi emerytalnej.

Czas obowiązkowy służby wojskowej oraz studjów wyższych ma wpływ tylko na wysokość uposażenia emerytalnego, a nie na uzasadnienie roszczenia o to uposażenia. Pozatem zalicza się funkcjonarjuszom poczt ruchomych (urzędnikom ambulansowym i niższym funkcjonarjuszom pocztowych jeżdżącym w ambulansach) po upływie 10 lat służby w tym charakterze każdy dalszy rok takiej służby za 14 miesięcy.

Do wysługi emerytalnej nie wlicza się:

1) czasu służby, spędzonego przed ukończeniem 18 lat życia, wyjątek stanowi służba na obszarze operacyjnym;

2) czasu urlopu bez uposażenia, z wyjątkiem urlopu, otrzymanego na czas piastowania mandatu poselskiego lub senatorskiego, oraz urlopu bez uposażenia, udzielonego nauczycielowi dla pracy w szkolnictwie prywatnem lub w instytucji społecznej, zajmującej się szerzeniem oświaty pozaszkolnej; nauczyciel ten winien za czas tego urlopu opłacać wkładki emerytalne;

3) czasu zawieszenia w służbie, niepoliczalnego do czasu służby czynnej, w myśl odnośnych przepisów;

4) czasu służby, odliczonego orzeczeniem dyscyplinarnem w myśl odnośnych przepisów.

Jeśli emeryt w terminie rocznym, licząc od dnia przeniesienia w stan spoczynku, przesiedli się z miejsca służbowego do innej miejscowości — przysługuje mu prawo do zwrotu kosztów jednorazowego przesiedlenia się z rodziną (nie obejmuje to kosztów przesiedlenia służby domowej emeryta) według przepisów normujących sprawę należności za przeniesienie z urzędu w służbie czynnej. (Obecnie wynosi ryczałt dla samotnych 60% jednomiesięcznego, dla żonatych — 60% dwumiesięcznego uposażenia, określonego dla samotnych oraz djety i koszty przejazdu dla siebie i rodziny, a ponadto koszty przewozu bagażu).

Funkcjonarjusz przechodzi w stan spoczynku na własną prośbę:

1) bez względu na wiek, gdy stał się trwale niezdolnym do służby. Niezdolność musi być stwierdzona przez komisję lekarską;

2) bez względu na zdolność do służby, gdy przekroczył 60 lat życia;

3) gdy uzyskał prawo do pełnego uposażenia emerytalnego i ukończył 55 lat życia.

Funkcjonarjusz, ubiegający się o przeniesienie w stan spoczynku z powodu ułomności cielesnej, albo z powodu upadku sił fizycznych lub umysłowych i niezdolności do pełnienia sułżby, musi być poddany badaniu komisji lekarskiej I instancji.

Funkcjonarjusz ma prawo domagać się z uzasadnionych powodów badania przez komisję lekarską II instancji, jeżeli wynik badania przez komisję lek. I inst. wypadł dla niego niekorzystnie.

Odnośne odwołanie wraz z wnioskiem o przedstawienie do zbadania komisji lekarskiej II instancji należy wnieść w ciągu dni 14 od daty doręczenia orzeczenia komisji lekarskiej I instancji do tej władzy, która zarządziła badanie.

Funkcjonarjusz przechodzi w stan spoczynku z urzędu:

1) gdy z powodu choroby nie pełni służby nieprzerwanie przez jeden rok, przyczem za przerwy uważa się czasokresy czynnej służby, które wynoszą przynajmniej połowę tego czasu, przez jaki był w służbie nieobecny;

2) gdy stał się trwale niezdolnym do prawidłowego pełnienia służby z powodu ułomności cielesnej, albo z powodu upadku sił fizycznych lub umysłowych — bez względu na wiek;

3) jeżeli w ciągu pół roku od chwili przeniesienia w stan nieczynny, nie został powołany do służby czynnej;

4) jeżeli przekroczył 60 rok życia i uzyskał prawo do zaopatrzenia emerytalnego;

5) gdy prawomocnem orzeczeniem skazany został na przeniesienie w stan spoczynku.

Funkcjonarjusz, który nie nabył prawa do emerytury, a opuszcza służbę z powodu trwałej niezdolności do pełnienia obowiązków służbowych, nabytej wskutek choroby lub kalectwa bez własnej winy, względnie zostanie zwolniony ze służby z powodu zmian organizacji władz i urzędów, otrzymuje jednorazową odprawę w wysokości trzymiesięcznego ostatnio pobieranego uposażenia w służbie czynnej.

Funkcjonarjusze, podlegający tymczasowym przepisom służbowym dla urzędników państwowych z dnia 11 czerwca 1918 r., którzy w dniu 1 kwietnia 1932 r. posiadają 10 lat służby, względnie służby i pracy zawodowej, zaliczalnych do emerytury, a zostaną zwolnieni ze służby przed nabyciem prawa do uposażenia emerytalnego, mają prawo do odprawy w wysokości 6 miesięcznego uposażenia, pobieranego ostatnio w służbie czynnej.

Funkcjonarjusze państwowi, którzy w dniu 1 kwietnia 1932 r. pozostawali w służbie państwowej i posiadali 10 lat służby, względnie służby i pracy zawodowej, a z którymi zostanie rozwiązany stosunek służbowy bez przyznania uposażenia emerytalnego, uzyskują prawo do zaopatrzenia od pierwszego dnia miesiąca, następującego po dniu ukończenia 60 roku życia, w tych przypadkach, gdy nie uzyskali z tytułu ich późniejszej służby lub pracy jakiegokolwiek zaopatrzenia oraz gdy nie przekazano za nich składek ubezpieczeniowych ze Skarbu Państwa.

Wdowy i sieroty po funkcjonarjuszach państwowych, posiadających w dniu 1 kwietnia 1932 r. conajmniej 10 lat służby nabywają prawo do pensji wdowiej i sierocej z samego prawa.

Funkcjonarjusze państwowi, którzy pełnili służbę w byłych państwach zaborczych, winni **najpóźniej do dnia 31 grudnia 1933 r.** zgłosić swe prawa z tego tytułu i należycie je udokumentować.

Na uwagę zasługuje postanowienie zawarte w noweli emerytalnej z dnia 18 marca r. b. w sprawie przekazywania przez Skarb Państwa od 1/IV 1932 r. 8 proc. składki miesięcznej właściwym zakładom ubezpieczeń pracowników umysłowych, przedsiębiorstwom i zakładom, których pracownicy nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia, instytucje te zaś są obowiązane przekazywać Skarbowi Państwa składki emerytalne tych swoich pracowników, którzy przeszli do służby państwowej.

Wreszcie zaznaczamy, że w noweli emerytalnej z dnia 18/III. r. b. zmieniono art. 9 pkt. 1 ustawy emerytalnej przez skreślenie słów „nabytą w związku ze służbą bez własnej winy". Uproszczenie to usunęło związek przyczynowy między chorobą a służbą państwową. Wprowadzona zmiana obowiązuje od dnia 1 kwietnia 1931 roku.

Zwracamy zatem uwagę tym funkcjonarjuszom, którym nie przyznano praw do uposażenia emerytalnego z tego powodu, że komisje lekarskie stwierdziły, iż trwałą niezdolność do pełnienia służby **nie** nabyto w związku ze służbą, by zwracali się do właściwych Dyrekcyj Poczt i Telegrafów z prośbą o poddanie rewizji ich praw emerytalnych i o przyznanie uposażenia emerytalnego.

Do podań należy dołączyć odpis dokumentów lat służby i orzeczenia komisji lekarskiej.

W wątpliwych wypadkach prosimy zwracać się do Zarządu Głównego.

As.

Z. ZYGMUNTOWICZ

ZARYS ROZWOJU POCZT W POLSCE

(dalszy ciąg)

Organizacja poczty miejskiej obejmowała część pomocniczych biur, rozmieszczonych w różnych punktach Warszawy, a kierowanych przez należących do spisku zaufnych właścicieli sklepów.

Gońcy krążyli dwa razy dziennie po mieście, zabierali zgromadzony materjał i wręczali sekretarzowi stanu. Ci sami gońcy roznosili znów po sklepach otrzymane odpowiedzi.

Załatwienie sprawy z reguły nie trwało dłużej, jak 24 godzin, pomimo tak skomplikowanej organizacji pocztowej.

Ekspedycja na prowincji, która składała się nieraz z kilku tysięcy pism, w ten sposób się odbywała, że od Rozmanitha, odbierali materjał ten Roman Frankowski i Kosecki, pisarz Izby Kryminalnej, którzy formowali zwykłe pocztowe pakiety, zamykali je podrobionemi pieczęciami różnych dekasterji i instytucji, a następnie aplikant sądu policji poprawczej Kazimierz Hanusz, odstawiał transport ten na pocztę lub wprost na kolej. Kurjerki dostawiały pisma te, wprost do władz rewolucyjnych.

W listopadzie po aresztowaniu Rozmanitha, który skazany został na 20 lat ciężkich robót w Usoli na Syberji, objął służbę tę Roman Żuliński, profesor gimnazjalny, który później zginął na szubienicy moskiewskiej razem z Trauguttem i trzema innymi członkami Rządu.

Za dyktatury Traugutta wydaną została „instrukcja dla organizacji komunikacyjnej" i „instrukcja organizacji stacji pocztowych". Z upadkiem powstania „poczta 1863/4 r." przestała funkcjonować. Wielu pracujących przy poczcie zostało przez Rosjan w czasie powstania pojmanych. Przeszli oni całe morze katuszy. Notatki, kroniki, opowiadania i zapiski organizacyj powstańczych — mówią o tem zbyt wiele. Zaś życie swe oddali: Stanisław Świeżyński urzędnik poczty warszawskiej, powieszony 19.X.1863 r., Wiktor Tarkowski, ekspedytor pocztowy powieszony w Radomiu 9.III.1864 r. i Andrzej Sope ekspedytor pocztowy powieszony w Łowiczu 15.IV.1864 r.

Również w Małopolsce w czasie powstania styczniowego była poczta oparta na państwowym zakładzie austrjackim.

I tak w Hołubutowie obok Stryja, urządził Wincenty Chmurowicz w lesie, stację etapową dla przewozu korespondencji i powstańców, co odkrytem zostało przez żandarmerję austrjacką. W sierpniu 1863 r.; za to skazano Chmurowicza na kilka miesięcy więzienia.

Personel pracowników poczty austrjackiej oddawał wielkie usługi Narodowej Organizacji, przemycając korespondencję jej, komunikując organom polskiego Rządu treść różnych poufnych pism i zarządzeń władz, również przez spóźnianie wysyłki tych ukazów, a nawet przez niszczenie nadawanych urzędowych austr., dotyczących powstania.

Wielu urzędników pocztowych, których nazwiska zdołały władze austrjackie odkryć, między innymi Alfonsa Barona, we Lwowie, Antoniego Schindlera. Ignacego Haleckiego, Zygmunta Ilnickiego, Kajetana Ostaszewskiego, Karola Schillera, Józefa Bauera, Ludwika Bernaczka i wielu innych rząd austrjacki odpowiednio ukarał, a Bernaczek za wydanie przechodzącej przez jego rękę poufnej korespon-

W sprawie odpowiedzialności materjalnej

funkcjonarjuszów państwowych wobec Skarbu Państwa

Doradca prawny Zarządu Okręgowego we Lwowie nadesłał nam niżej zamieszczony artykuł, wyjaśniający prawa funkcjonarjuszów państwowych w sprawach odpowiedzialności materjalnej wobec Skarbu Państwa.

Powołane w tem artykule orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego oraz Sądu Najwyższego, mają zastosowanie do wszystkich funkcjonarjuszów państwowych podlegających Ustawie o państwowej służbie cywilnej (w naszej instytucji funkcjonarjusze Dyrekcyj i Ministerstwa), przyczem z orzeczeń tych wynika bezspornie, że każdy z wymienionych funkcjonarjuszów może żądać rozstrzygnięcia roszczenia o odpowiedzialność materjalną w drodze akcji cywilnej przed Sądami powszechnemi Rzeczypospolitej Polskiej.

Redakcja.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z dnia 6 grudnia 1930 r. L. Rej. 2507/28 wyraził zasadnicze zapatrywanie prawne, iż sprawa dochodzenia zwrotu szkody, powstałej dla Skarbu Państwa ze stosunku służbowego funkcjonarjusza państwowego, unormowaną została w ustawie o państwowej służbie cywilnej z 1922 r. (Dz. u. p. Nr. 21, poz. 164) pośrednio w kierunku uznania właściwości Sądów powszechnych do rozstrzygania o tego rodzaju roszczeniach, wobec czego ze względu na przepis art. 120 tejże ustawy, wedle którego obowiązujące poprzednio ustawy w tym zakresie utraciły moc prawną, uznać należy, że dekret nadworny z 16 sierpnia 1841 (obowiązujący dawniej w b. zaborze austr.) utracił w stosunku do osób podlegających przepisom o państwowej służbie cywilnej z 17 lutego 1922 r. swoją moc obowiązującą". Wprawdzie ustawa ta nie zawiera w tym kierunku pozytywnego przepisu, a jedynie ogranicza się w art. 72 do negatywnego stwierdzenia, iż rozstrzyganie o pretensjach cywilnych Skarbu Państwa nie należy do postępowania porządkowego i dyscyplinarnego, jednak ta negatywna wskazówka w ustawie daje zdaniem Najwyższego Trybunału Administracyjnego wystarczającą podstawę do uznania właściwości Sądów powszechnych do rozstrzygania o tego rodzaju roszczeniach. To zapatrywanie, zgodne zresztą z zasadniczem postanowieniem art. 98 konstytucji z 17 marca 1921 r. znajduje jeszcze dalsze poparcie w przepisie art. 67 wspomnianej ustawy o państwowej służbie cywilnej, głoszącego, iż urzędników naruszających obowiązki urzędu swego w służbie lub poza służbą pociąga się do odpowiedzialności dyscyplinarnej lub porządkowej, niezależnie od ich sądowej odpowiedzialności karnej lub cywilnej. Przypomnieć należy w tem miejscu, iż wyłączeni z pod działania powyższej ustawy z 17 lutego 1922 z liczby pracowników pocztowo - telegraficznych i telefonicznych są jedynie pracownicy, zajęci w służbie wykonawczej, natomiast inni urzędnicy administracyjni (zartudnieni w Ministerstwie i dyrekcjach) podlegają przepisom ustawy z 1922 r. (orzeczenie Sądu Najwyższego z 27 marca 1929 III. 234/29, oraz wyroki Najwyższego Trybunału Admin. Rej. 135/24, 2990/27).

Jakkolwiek zatem wobec powyższego wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 6 grudnia 1930, można liczyć się z tem, iż orzeczenia administracyjne, nakładane bez wyroku sądowego na urzędników, podlegających ustawie o państwowej służbie cywilnej z 1922 r., obowiązek zwrotu szkody spowodowanej rzekomem przewinieniem urzędnika, należą do przeszłości, to jednak zastanowić się należy nad pytaniem, jakie środki prawne przysługują urzędnikowi przeciwko takiemu orzeczeniu administracyjnemu.

W tej oto kwestji Sąd Najwyższy w Warszawie orzeczeniem z 29.10 1931 Nr. III R. 301/31 wyraził następujące zapatrywanie prawne:

Jakkolwiek według postanowienia art. 120 ustawy z 17 lutego 1922 o państwowej służbie cywilnej z chwilą wejścia jej w życie tracą moc dotąd obowiązujące ustawy i przepisy, wydane w przedmiotach tą ustawą unormowanych, to przecież dotyczy to tylko tych postanowień pragmatyki z 1914 roku, które doznały uregulowania w przepisach ustawy o służbie cywilnej. Do takich postanowień nie można jednak zaliczyć przepisu par. 89 austr. pragmatyki służbowej z 1914 r. (wedle przepisu tego obowiązującego dotąd w Małopolsce służy urzędnikowi zasądzonemu w drodze administracyjnej na zwrot szkody Skarbowi Państwa prawo wniesienia skargi o ustalenie nieistnienia tego obowiązku zwrotu szkody do Sądu w ciągu dni 30-tu po prawomocności orzeczenia administracyjnego). Uchwalenie bowiem tego przepisu spowodowane zostało dążeniem do rozwinięcia ustawodawstwa w tym kierunku, aby urzędnikom otworzyć drogę sporu przed Sądem powszechnym przeciw administracyjnemu orzeczeniu władzy przełożonej, która nałożyła na niego obowiązek zwrotu szkody. Według obowiązującego podówczas dekretu nadwornego z 16 sierpnia 1841 Nr. 555 Z. U. N. w zakresie takich roszczeń odszkodowawczych przewidzianą była jedynie droga administracyjna z wyłączeniem drogi sporu. Ponieważ jednak czynniki ustawodawcze doszły do przekonania, że wspomniane orzeczenie administracyjne ma w rzeczywistości znaczenie stwierdzenia tylko żądania jednej strony, pozostawiono urzędnikowi otwartą drogę sporu cywilnego dla odparcia podniesionego przeciw niemu w tem orzeczeniu roszczenia odszkodowawczego. Zaznaczyć też wypada, że par. 89 austr. pragmatyki stanowi wyraźnie, że same przepisy istniejące w zakresie uprawnień władz przełożonych do nakładania na urzędnika obowiązku zwrotu szkody, nie ulegają naruszeniu przez pragmatykę służbową. Z tego stanu rzeczy wynika, że przepis par. 89 austr. pragmatyki służbowej nie pozostaje w organicznym związku z właściwym przedmiotem tejże pragmatyki, a w szczególności z postępowaniem dyscyplinarnem mimo, że umieszczony jest w rozdziale o tem postępowaniu. Z uwagi na ten charakter proceduralny przepisu par. 89 pragmatyki służb. artykuł 120 ustawy o państwowej służbie cywilnej do tego przepisu się nie odnosi, a temsamem przepis ten par. 89 austr. pragmatyki służbowej nie został pozbawiony mocy prawnej przez wejście w

---

dencji gubernatora, został w 1864 r. skazany na dwa lata ciężkiego więzienia, które odsiedział w twierdzy Ołomuńcu.

Urzędnicy spiskowcy przejmowali także telegramy urzędowe, a treść ich była zawsze znaną Komitetowi Rewolucyjnetetu treść tych telegramów, a często opóźniali wysyłkę, współpracując tem mu. Często poprawiali na korzyść Komisamem z ruchem rewolucyjnym.

Znane oskarżenie Zygmunta Kaczkowskiego o informowanie rządu austrjackiego, opierało się tylko na odszyfrowaniu depeszy namiestnika lwowskiego do Wiednia.

Depeszę odszyfrował Leon Karasiewicz urzędnik we Lwowie, którego później wydalono z poczty. Po upadku Austrji dyrektor archiwum państwowego we Lwowie dr. Eug. Barwiński stwierdził fakt donosicielstwa ze strony Kaczkowskiego — tem samem ówcześnie dobrze zasłużyli się pocztowcy sprawie narodowej.

Później przeszła poczta polska wszystkie koleje państw zaborczych, a które w czasie wojny — w „okupacjach" zakładały własne pocztowe urzędy etapowe.

Dopiero w czasie Legjonów Polskich 1914 r. powstała poczta polowa, zainicjowana w Krakowie przy Komendzie Etapowej już w sierpniu 1914 r., służyła ona Oddziałom Strzeleckim, które przeszły kordon graniczny.

Wskutek utworzenia dwu brygad legjonowych, walczących w przeciwległych krańcach frontu bojowego ,zorganizowano następnie pocztę polową na większą skalę, a z końcem grudnia uzgodniono potrzeby i wymogi z ówczesną pocztą austrjacką i organizację tę dla obu brygad przeprowadzono.

Temi pocztami korespondowano i przesyłano rozmaite wiadomości i przesyłki dla władz, urzędów wojskowych i dla walczących oficerów i szeregowych, zaś osobną zakonspirowaną pocztę utrzymywano przez zaufanych gońców i dobrze zorganizowaną sieć harcerzy w b. Królestwie, wyłącznie dla przesyłania poufnych zarządzeń, dotyczących polityki i organizacji państwowości polskiej na terenie ówcześnie wolnej Polski.

O dużej działalności i wielkim ruchu poczty polowej w Legjonach, świadczyć może zapisek z 4 p. p. Leg., — gdzie w 10 miesiącach wysłano około 120.000 przesyłek, a otrzymano około 80.000 zwykłych listów i kartek, 340 listów poleconych, 1.030 pakietów, 446 listów pieniężnych. Z pułku wysłano dla rodzin w tym czasie 40.000 koron.

Kilka publikacyj o poczcie polowej w Legjonach — dość dokładnie instytucję tę przedstawia, zaś w najbliższym czasie w „Panteonie Polskim" ukaże się większa praca o tej instytucji, pióra autora tego zarysu.

Po zajęciu Warszawy przez Niemców w sierpniu 1915 roku, utworzył niemiecki Zarząd Pocztowy w Warszawie pocztę i wypuścił w obieg znaczki pocztowe niemieckie z nadrukiem „Russisch-Polen". W 1916 r. z powodu przemianowania tej części Polski, okupowanej przez Niemców na Generał - Gubernatorstwo Warszawskie — otrzymały znaczki nadruk „Gen. Gouv. Warschau". Pozatem wydano inne druki pocztowe z tymi napisami.

Z powodu niedoręczania poczty ludności miasta — Komitet Obywatelski m. Warszawy utworzył za zgodą okupantów urząd dostarczania adresatom korespondencji zamiejscowej, a później i miejscowej, przekazanej przez władze okupacyj-

(d. c. n.).

życie ustawy o państwowej służbie cywilnej z 17 lutego 1922.

Orzeczenie powyższe wskazuje na to, iż każdemu urzędnikowi pocztowemu bez względu na to, czy podlega przepisom austr. pragmatyki służbowej z 1914 r. (funkcjonarjusze służby wykonawczej), *czy też ustawie z 17 lutego 1922 o państwowej służbie cywilnej, przysługuje prawo wniesienia do Sądu skargi ustalającej przeciwko orzeczeniom administracyjnym o odpowiedzialności materjalnej, wydanym na terenie Małopolski.*

Funkcjonarjuszom zaś wszelkich dekasteryj przysługuje niewątpliwie na obszarze całego Państwa prawo skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego przeciwko orzeczeniom administracyjnym, nakładającym obowiązek zwrotu szkody z pominięciem drogi sądowej, gdyż orzeczenia takie są pozbawione podstawy prawnej, jak to wynika z powołanego wyżej orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 6 grudnia 1930 r.

Adw. Dr. Leon Nadel

Doroczny Zjazd Delegatów Okręgu Krakowskiego

Uczestniczy Zjazdu zgromadzili się w dniu 24.4 r. b. o g. 8.30 rano w lokalu Związku przy ul. Andrzeja Potockiego 11, poczem udali się w pochodzie z orkiestrą „Ogniska Pocztowców" i sztandarem Związku do kościoła św. Krzyża na uroczyste nabożeństwo, które odprawił w asyście ks. Kalinowski, proboszcz parafjalny. Po nabożeństwie ks. Kalinowski wygłosił podniosłe kazanie. W czasie mszy św. orkiestra odegrała szereg utworów.

Po nabożeństwie uczestnicy Zjazdu udali się znowu z orkiestrą do lokalu Związkowego.

Zjazd zagaił prezes Zarządu Okręgowego kol. Kaznowski, witając przedstawicieli Dyrekcji naczelnika wydziału mg-ra Chendyńskiego i mgra Wittka, posła kol. Starzyka, delegatów Zarządu Głównego, wiceprezesa kol. Sasa i sekretarza kol. Libudzisza oraz wszystkich zebranych. Następnie imieniem Prezesa Dyr. P. i T. naczelnik wydz. Chendyński życzył zebranym pomyślnych wyników obrad i wyraził nadzieję, że współpraca, jaka cechowała dotychczasowy Zarząd Okręgowy Związku w stosunku do Dyrekcji, potrwa również nadal. Następnie apelował do zebranych, by, pracując na polu organizacyjnem, nie zapomnieli o szerzeniu równocześnie idei państwowej wśród wszystkich pracowników, zwracając uwagę ich, że dobro obywateli jest ściśle związane z dobrem Państwa. Zaznaczył, że pracownicy przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" w obecnej chwili szerzenia się różnych nadużyć winni stać na straży dochodowości tej instytucji, od której finansowego położenia może w przyszłości zależeć również ich własne materjalne położenie.

Wkońcu wzniósł okrzyk na cześć P. Prezydenta Rzeczypospolitej, P. Marszałka Piłsudskiego i P. Ministra Boernera, który zebrani trzykrotnie z zapałem powtórzyli.

Po złożeniu życzeń owocnych obrad przez posła kol. Starzyka, prezes kol. Kaznowski zaproponował na przewodniczącego wiceprezesa Zarządu Głównego kol. Sasa na zast. przewodniczącego kol. Osikowicza i na sekretarza kol. Żralskiego. Propozycję tę przyjęto przez aklamację.

Następnie prezes Zarządu Okręg kol. Kaznowski zdał sprawozdanie z ubiegłej kadencji. Przedewszystkiem zwrócił uwagę zebranych na ciężkie ciosy, jakie spotkały pracowników państwowych w ostatnim roku budżetowym. Praca przeto organizacyj zawodowych w tym okresie, była bardzo ciężka i przeważnie ograniczyła się do obrony pracowników przed coraz dotkliwszemi stratami na polu wywalczonych już dawniej zdobyczy. Zadaniem Zarządu Okręgowego było utrzymać łączność Związku od podstaw, szerzyć ideę organizacji i czuwając nad sprawami lokalnemi okręgu stanowić łącznik między Dyrekcją a pracownikami. Od czasu objęcia stanowiska Prez. D. P. i T. przez p. inż. Gostwickiego, dzięki jego nadzwyczajnej życzliwości sprawy, które Zarząd Okręgowy poruszał, były w znacznej mierze pomyślnie załatwiane, pomimo znacznego pogorszenia się ogólnej sytuacji finansowej, która pociągnęła za sobą liczne i znaczne ograniczenia kredytów na uposażenia i wynagrodzenia, redukcję personelu etatowego i zastępczego i t. p. Mówca przedstawił cyfrowo stan członków w kołach miejscowych, dziękował kol. Jarosińskiemu, prezesowi koła miejscowego w Kielcach, za nadzwyczaj wydatną pracę w zjednywaniu członków, zaapelował do Zarządów innych Kół, aby podwoili swe wysiłki w kierunku zasilenia szeregów Związku przez kolegów, którzy stojąc zdala od organizacji przez swą obojętność przynoszą szkodę rzeszy pracowników pocztowych w ich walce o byt.

Odczytał listę zmarłych członków, których pamięć uczcili zebrani przez powstanie i jednominutowe milczenie. W końcu stwierdził, że praca Zarządu Okręgowego była ciężka, a pomyślne rezultaty należy zawdzięczać ofiarnej współpracy członków Zarządu Okręgowego, a w szczególności kol. Kopytkiewiczowi, Frysztakowi, Dobrzańskiemu i Kulasowi. Mowę kol. Kaznowskiego zebrani nagrodzili hucznemi oklaskami.

Następnie przewodnicz. kol. Sas, podkreślił owocną i usilną pracę Zarządu Okręgowego, podziękował przedmówcy za trudy w ubiegłej kadencji oraz za szczegółowe i rzeczowe przedstawienie czynności i prac dokonanych przez ustępujący Zarząd Okręgowy.

Następnie skarbnik kol. Korman rozdawszy wszystkim uczestnikom Zjazdu odbitki bilansu przedstawił i objaśnił go w nadzwyczaj szczegółowem i wyczerpującem przemówieniu.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej kol. Kopytkiewicz stwierdził skrupulatność prowadzonych rachunków, zgodność z księgami i postawił wniosek na udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi Okręgowemu i Skarbnikowi.

Przewodn., wiceprezes Zarz. Głównego kol. Sas, oddawszy przewodnictwo w ręce kol. Osikowicza w dłuższem przemówieniu zobrazował działalność Zarządu Głównego w ostatnim okresie czasu. Okres ten charakteryzuje zupełne rozproszkowanie ruchu organizacyjnego, rozbieżność akcji różnych Związków zawodowych, oraz ciężkie ciosy, jakie dotknęły warstwę pracowników państwowych, a wszczególności kilkakrotne obniżenie płac pracowników państwowych.

Te klęski wskazały pracownikom państwowym, że tylko jednolita akcja i zespolenie organizacji zawodowych może obronić pracowników państwowych przed dalszą obniżką płac. W wyniku tego zawiązał się Komitet reprezentujący 68 organizacyj pracowników publicznych i umysłowych. Komitet ten interwenjował u miarodajnych czynników w obronie nażywotniejszych postulatów ogółu pracowników państwowych. Wobec nowego projektu ustawy emerytalnej ograniczającego pracownikom państwowym prawa emerytalne, utworzył się Komitet Obrony Ubezp. i Emerytur. Komitet ten dzięki energicznej akcji na terenie Sejmu zdołał w projektowanej noweli emerytalnej obalić część niekorzystnych dla pracowników zmian oraz uzyskać wprowadzenie w noweli emerytalnej kilka postanowień, zmieniających ustawę emerytalną na korzyść pracowników państwowych. Komitet Obrony Ubezpieczeń i Emerytur nie zaniedbał nawet zwrócić się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, któremu przedstawił ciężkie położenie pracowników państwowych. Niezależnie od tej akcji ogólnej Zarząd Główny przeprowadził liczne konferencje w Min. Poczt i Tel. i z referentem budżetu w Sejmie w sprawie nieograniczania kredytów osobowych. Zarząd Główny wyda niebawem skrypta do egzaminów na stanowiska kierownicze i kontrolne, o-

Prawda nie blaga

Kartę porady
Wziąłem z mareczką.
— Panie doktorze!
Ratuj zdróweczko.
Żona słabuje,
Syn niedomaga.
Nieszczęścia walą
Na mnie, jak plaga.
Ratuj kochany
Mój eskulapie! —
Doktór natychmiast
Instrument łapie,
Chwyta za ramię:
— Prowadź człowiecze
I powierz troski
Mojej opiece!... —

— — — — — — — —

Oho już widzę,
Jak kręcą głową:
— Gdzież mają pomoc
Taką państwową? —
I tutaj z żalem
Wyznaję szczerze,
Że w takie „bajdy"
Ja też nie wierzę.
A ten obrazek
Śnił mi się wczora,
Gdym ósmy dzionek
Czekał doktora.
Żona zasłabła,
Syn niedomaga,
A ja wciąż czekam,
...To już nie blaga. —

Zosiński.

pracowane przez pp. członków Komisji Egzaminacyjnej przy Minister. Poczt i Telegrafów. Pozatem interwenjowano często w sprawie mężatek, przywrócenia wyższych urlopów dla pracowników niższych i w wielu sprawach przedstawionych przez Zarządy Okręgowe, Koła Miejscowe lub zainteresowane jednostki. Praca organizacyjna w chwili obecnej wymaga olbrzymiego hartu ducha i woli, oraz zaparcia się. W pracy tej potrzebne jest poparcie oraz zupełne zaufanie ze strony wszystkich członków Związku. Tylko w tym bowiem wypadku Zarząd Główny, mając pełne oparcie członków Związku, może i będzie w stanie wywalczyć lepsze jutro pracownikom pocztowym.

Nadzwyczaj wyczerpujący referat kol. Sasa przyjęli zebrani hucznemi oklaskami.

Po półgodzinnej przerwie zabrał głos kol. Libudzisz sekretarz Zarządu Głównego i stwierdził, że praca Zarządu Okręgowego w Krakowie stała na najwyższym poziomie i życzyćby sobie należało, aby prowadzono ją w ten sposób w wszystkich okręgach. Równocześnie apelował do członków, aby wszyscy zajmowali się pracami organizacyjnemi i powiększali szeregi członków Związku.

Kol. Dobrzański podziękował ustępującemu Zarządowi za intensywną pracę organizacyjną i wyraził życzenie, aby nowy Zarząd w podobny sposób zasłużył sobie na uznanie.

Kol Frysztak przychylając się do zdania przedmówcy postawił wniosek na udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi i zamknięcie dyskusji, poczem przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek kol. Frysztaka na zamknięcie dyskusji, wniosek komisji rewizyjnej i projekt preliminarza proponowany przez skarbnika. Wszystkie te wnioski przyjęto jednogłośnie.

Z kolei przystąpiono do wyboru Komisjimatki do której na wniosek kol. Kuski wybrano jednogłośnie kol. Królikowskiego, Jarosińskiego, Dobrzańskiego, Schnercha, Dudzińskiego, Jonferkównę i Kormana.

Następnie wywiązała się dłuższa dyskusja na temat przyznania zapomogi dla orkiestry „Ogniska-Pocztowców". Kol. Wosik zgłosił wniosek o przyznanie „Ognisku Pocztowców" na orkiestrę 1000 zł.

Po ukończeniu narad przez Komisję - matkę przewodniczący jej kol. Korman odczytał proponowaną listę członków Zarządu Okręgowego, a to kolegów: prezes: Kaznowski; I wiceprezes: Osikowicz; II wiceprezes: Toboła; III wiceprezes: Jarosiński; sekretarz Żralski; zast. sekretarza: Fonferkówna; skarbnik: Korman; zast. skarbnika: Hartman; członkowie Zarządu: Malinowski, Frysztak, Tarsia, Dudziński, Królikowski, Dobrzański, Salomon; zastępcy: Małodobry, Ślizowski, Kulas, Greszta; Komisja Rewizyjna: Kopytkiewicz, Sass, Lenart; zast. Komisji Rewizyjnej: Rani, Jaworowski.

Przewodniczący poddał pod głosowanie powyższą listę, którą przyjęto jednogłośnie wśród oklasków na cześć nowowybranego Zarządu.

Po złożeniu życzeń nowowybranemu Zarządowi przez przewodniczącego kol. Sasa, prezes kol. Kaznowski podziękował za wybór i prosił wszystkich zebranych o dalszą współpracę i pomoc w pracach organizacyjnych, oświadczając równocześnie, że zawsze będzie stał na straży dobra członków organizacji i będzie jej służył póki mu siły pozwolą.

Następnie delegaci interpelowali przedstawicieli Zarządu Głównego w różnych sprawach.

W szczególności kol. Kulas, Rudka, Madej i Frysztak w sprawie nadzwyczaj lichych mundurów niższych funkcjonarjuszy, ponadto kol. Kulas w sprawie przyznania mundurów także urzędnikom w szczególności pełniącym służbę zewnętrzną. Koledzy: Wosik, Kuska, Schnerch i Korman poruszyli sprawę budowy domu Związkowego w Krakowie, żądając aby Zarząd Główny wykonał uchwałe Walnego Zjazdu Delegatów w tej sprawie. Kol. kol. Łabużek i Madej żalili się na nadzwyczajne przeciążenie listonoszów pieniężnych w Krakowie.

Po dyskusji uchwalono wniosek na przyznanie „Ognisku Pocztowców" subwencji na orkiestrę w wysok. 500 zł., oraz wniosek kol. Kulasa o zwrócenie się z apelem do wszystkich Kół Miejscowych, aby stosownie do swej zamożności przyznały jednorazowo pewne datki na orkiestrę pocztową. Ponadto uchwalono jednogłośnie wnioski nadesłane pisemnie przez Koła Miejscowe Jasło, Częstochowa, Kraków 3 i Sosnowiec oraz wnioski na wysłanie telegramów okolicznościowych do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, P. Marszałka J. Piłsudskiego, P. Ministra inż. Boernera i P. Prezesa Dyrekcji inż. Gostwickiego.

Uchwalono następujące wnioski z wezwaniem Zarządu Głównego do podjęcia starań:

1) o przyznanie urzędnikom umundurowania;

2) o przemianowanie na praktykantów tych substytutów, którzy posiadają cenzus naukowy, i ukończyli 3 lata służby, oraz tych wszystkich, którzy mają conajmniej 5 lat służby za sobą;

3) o zniesienie zarządzenia zabraniającego członkom Zarządu Okręgowego interwencyj związkowych u pp. naczelników wydziałów, kierowników oddziałów i referentów Dyrekcyj Poczt. i Telegrafów;

4) o powiększenie niższym funkcjonarjuszom norm urlopów wypoczynkowych;

5) o przestrzeganie 8 godzinnego dnia pracy;

6) o skrócenie czasu używalności zimowych jednostek umundurowania i przydzielenie letniego umundurowania w lepszym gatunku;

7) o przywrócenie awansów i szczeblowania;

8) o nieużywanie starszych niższych funkcjonarjuszy do podrzędnych robót;

9) o obniżenie pocztowcom stałych opłat radjofonicznych;

10) o stworzenie przy Zarządzie Głównym funduszu odpraw dla członków Związku przechodzących w stan spoczynku.

Odpowiadając na interpelacje przewodniczący kol. Sas oświadczył, że sprawę budowy domu Związkowego w Krakowie Zarząd Główny ma stale na oku i traktuje ją z całą życzliwością jednak musi się liczyć z możliwościami finansowemi. W sprawie jakości mundurów dla niższych funkcjonarjuszów zapowiedział poczynienie starań w Ministerstwie Poczt i Tel., jak również w sprawie podwyższenia ryczałtów na opał oraz zniżki opłat radjofonicznych dla pocztowców. Po wyczerpaniu porządku obrad, przewodniczący zamknął obrady, dziękując przedstawicielom Dyrekcji za zaszczycenie swą obecnością Zjazdu, a wszystkim delegatom za współpracę i trud jaki ponieśli w dniu Zjazdu dla dobra członków organizacji.

Szejan.

Klapka Nr. 23

Po opracowaniu materjału listowego, zeszliśmy się obok stołu na pogawędkę.

Zygmunt usiadł na stole i opowiadał, a my? — słuchaliśmy.

— Pamiętam to zdarzenie, jakby działo się w tej chwili. Była druga godzina po północy. Centrala i telegraf milczały, ja zaś leżałem na sofce i marzyłem.

— Spadła klapka Nr. 23.

— Spadła i drgnęła. Wiem, że często klapki same spadają, jednak jakby przeczuwając coś, wstałem i przykładając słuchawkę do ucha, rzekłem: „Proszę!".

— Co usłyszałem, nie zapomnę nigdy!

— Tylko jedyne dwa słowa: „Ratuj panie!"...

— Te słowa wypowiedziane były głosem starganym — gardłowym... Wyczułem tragizm i rozpacz...

— Jedna myśl zawirowała: „Co robić?"

— Dzwoniłem... nikt nie odpowiada...

— Słyszałem tylko szmer... w dali... za lasem...

— Przestrzeń 7 klm.!

— A druty jęczały! Pieśń ich monotonna, usypiająca, jak niedośpiewana kołysanka matki nad głową synka... i zdaje mi się, że jeszcze teraz czuję i słyszę głuchy jęk... „ratuj panie"! gdzieś w ciemnej, nieznanej otchłani...

— Błagający jej głosik.

— Zew życia...

— „Ratuj panie!"...

— Niepokój zwiększał się...

— Zadzwoniłem do sąsiednich central, prosząc, by nie napastowały mnie przez dłuższą chwilę. Upewniłem się naokoło.

— — — — — — — — — — —

— Wybiegłem na ulicę. Na rogu stał policjant. Poprosiłem go, by pilnował wejścia do urzędu, a sam wsiadłem na rower technika i z wiatrem pofrunąłem szosą w stronę wioski W., pędzony ciekawością i... litością.

— Las... rzeczka... most... gmina... jak na ekranie.

— — — — — — — — — — —

— Rower rzuciłem obok schodków agencji pocztowej ,a sam całą siłą naparłem na drzwi: „Jestem!".

— Widziałem... walczyły dwa ciała na ziemi... widziałem... papieru, arkuszy, listów... dużo na ziemi...

Widziałem okrwawione jego oblicze i porozdzieraną jej sukienkę...

Widziałem...

— — — — — — — — — — —

— Uderzenie w skroń... krótkie szamotanie... Moje lekcje boksu przydały się znakomicie. Uciekł...

— — — — — — — — — — —

— Odruchowo zawisła mi na szyi...

— — — — — — — — — — —

Zawisła na zawsze na mych barach... jako żona..."

— — — — — — — — — — —

Tak to opowiadał wówczas Zygmunt. Może i prawda?...

Ze świata poczty

WATYKAN.

Nowe znaczki.

W końcu lipca b. r. ukazać się ma nowa emisja znaczków. Emisja obejmuje 1.000.000 sztuk. Serja nowych znaczków watykańskich złożona będzie z 18 sztuk. Nowe znaczki kosztować będą 49,57 ctm. podczas, gdy obecna serja kosztuje 28.20 ctm. Na znaczkach nowej serji umieszczono sześć rysunków, a mian.: herb Piusa XI, pałac watykański, ogrody watykańskie z widokiem kopuły bazyliki Św. Piotra, podobizna Piusa XI, bazylika i plac Św. Piotra i panorama Citta del Vaticano.

NIEMCY.

Nowy rodzaj telegramów.

Od 16 lutego zaprowadzono na razie na próbę nowy rodzaj telegramów (Kurztelegramme).

Pod tą nazwą można nadawać telegram w mowie jawnej, który nie może zawierać więcej aniżeli 8 wyrazów.

Opłata wynosi w miejscowym, jak i zamiejscowym ruchu 50 fen.

Telegram taki wysyłany jest jako telegram listowy. W nagłówku nie podaje się ilości wyrazów i czasu nadania. Doręczenia dokonuje listonosz przy najbliższym doręczeniu, może być też zakomunikowany telefonicznie.

HOLANDJA

NOWY ZNACZEK

Zarząd poczty holend. ogłosił konkurs na model znaczka pokoju.

Do konkursu stawać mogą tylko artyści holenderscy.

Znaczek musi być tak wykonany, aby propagował myśl pokoju. Nowy ten znaczek będzie drukowany w wartości 12 i pół ct.

(Schw. P. Z. u. T. Ztg. Nr. 17)

FRANCJA

Fuzja związków poczt.

Zrzeszenie (Des Commis d'ordre) średnich urzędników przyłączyło się do innego związku „Syndicat Natonial des Agents des P. T. T.".

ANGLJA

Urlopy

W celach ograniczenia wydatków na zastępstwa w czasie urlopów Generalna Dyrekcja Poczt i Telegr. wydała odpowiednie zarządzenie, według którego ¼ **część urlopów ma być przeprowadzona bez zastępstwa.**

Urlopowanie ma mieć miejsce według następujących zasad:

marzec 5 proc.	wrzesień 12 proc.
kwiecień 6 proc.	październ. 10 proc.
maj 10 proc.	listopad 6 proc.
czerwiec 12 proc.	grudzień 5 proc.
lipiec 12 proc	styczeń 5 proc.
sierpień 12 proc.	luty 5 proc.

Od tych zasad mogą urzędy odstąpić o ile nie potrzeba przyjmować zastępczej siły w miejsce urlopowanego pracownika.

Międzynarodowa akademja pocztowa.

„Le Relais" z lutego b.r. publikuje projekty statutu dla międzynarodowej akademji pocztowej. Zadaniem tej akademji ma być:

wymiana dokumentów,
opisanie odbywających podróże kolegów,
publikowanie prac,
wspólne studja.

Akademja ma się opierać na biurach w poszczególnych państwach, które mają posiadać własne statuty. Na czele tych biur ma stać biuro międzynarodowe kierowane przez prezesa wraz z wiceprezesem, sekretarzem i skarbnikiem.

Składka członkowska ma wynosić dla pojedyńczych członków 7 fr. złotych, dla zarządów 20 franków.

Dr. Chotsel, inicjator akademji międzynarodowej komunikuje, że otrzymał od 11 państw deklaracje wyrażające zgodę na przystąpienie do U. A. P. M. in. powołuje się na pismo otrzymane od Ministra Poczt i Telegr. w Polsce p. inż. Börnera.

W końcu prosi o nadesłanie uwag wzgl. zmian do projektu statutu.

CO PISZE PRASA ZAWODOWA

Prasa zawodowa poświęca dużo miejsca ostatniemu ciosowi w uposażenia pracowników państwowych, charakteryzuje skutki błędnej polityki oszczędnościowej i wskazuje na możliwości wyzyskania pewnych źródeł dochodu. Cała prasa zawodowa podkreśla, że nowa obniżka ciężko dotknęła rzesze pracowników państwowych, którzy i tak już dźwigają brzemię skutków deficytów budżetowych, tem bardziej, że ceny artykułów pierwszej potrzeby poszły w górę.

„Łącznik", organ Związku Urzędników Kolejowych, w artykule *„Nowy cios w pobory pracowników"* słusznie zapytuje się:

Czyż sfery urzędników i pracowników państwowych stale ponosić mają całkowitą odpowiedzialność za kryzys? Czy stale Skarb Państwa uciekać się będzie do tych osławionych już poborów, o których oddawna mówi się, że są za duże, aby umrzeć, za małe, aby żyć?

Ta polityka obniżek, obniżek bez końca, zaczyna już być zastraszającą. Walka z kryzysem, wszelkie usiłowania w kierunku poprawy sytuacji gospodarczej ograniczają się do tego jednego środka, którego nawet półśrodkiem nazwać nie można.

Czyż bowiem odjęcie urzędnikom i pracownikom państwowym owych 10 czy 9 proc. uposażenia zaważy na szali sytuacji gospodarczej, uchroni Skarb Państwa od deficytu?

Wszak obniżka ta musi pociągnąć za sobą obniżenie wpływów podatkowych, bo zabraknie w obiegu kilku, czy kilkunastu miljonów złotych. Efektywnie więc nie przyniesie ona Skarbowi Państwa wielkich korzyści. Zmniejszą się wydatki, ale zmaleją w dalszym ciągu i dochody skarbowe. Widmo deficytu budżetowego grozić będzie w dalszym ciągu. Więc co dalej? Czy Rząd zdobędzie się na zastosowanie innych środków, czy też pozostanie i nadal wierny swej zasadzie — obniżania wydatków — ściśle mówiąc — poborów urzędniczych?

Fakt, że Skarb Państwa znajduje się w ciężkich warunkach, że cały kraj ugina się pod ciężarem kryzysu gospodarczego — jest bezsporny. To rozumiemy i dlatego poczuwamy się do obowiązku współdziałania z Rządem w pracach nad utrzymaniem równowagi budżetowej, oraz w walce z kryzysem.

„Łącznik" podkreśla z naciskiem, że organizacje zawodowe już wielokrotnie współpracę swą ofiarowywały Rządowi, wskazując na możliwość pewnych źródeł dochodu wzgl. zaprowadzenie celowych, a właściwych oszczędności.

Jakie stanowisko zajął Rząd?

Rząd — niestety — nie idzie drogami współpracy ze społeczeństwem. Idzie własnemi drogami, które coraz bardziej stają się niejasne i niezrozumiałe dla szerokich mas, które budzą coraz więcej niechęci, niezadowolenia i rozgoryczenia.

Wszak w ciągu całego szeregu lat pracownik państwowy odczuwa na sobie ciężką rękę, odejmującą mu stale od ust i kieszeni. Z drugiej zaś strony obserwuje, że bynajmniej nie całe społeczeństwo ponosi ciężary na rzecz ratowania finansów Państwa.

„Głos Nauczycielski" organ Związku Nauczycielstwa Polskiego w artykule *„Nowa zniżka uposażeń"* stwierdza, że cofamy się do wysokości uposażeń z przed roku 1927. Wytwarza się błędne koło, doprowadzające do dalszego zubożenia społeczeństwa. W artykule czytamy:

Co skłoniło Rząd do tego kroku?

Otóż utrzymująca się nadal z niesłabnącą siłą depresja gospodarcza wywołuje zmniejszanie się dochodów Skarbu Państwa. Zmniejszanie się dochodów Skarbu Państwa jest tak poważne, że — zdaniem rządu — koniecznem jest uciec się do dalszego ograniczenia wydatków zarówno osobowych, jak i rzeczowych. Miesiąc kwiecień b. r. wykazał według danych tymczasowych poważny deficyt. Deficyt ten sięga przeszło 54.000.000 zł., albowiem dochody w tym miesiącu wynosiły 144.471.000 zł., wydatki zaś — 198.930.000. W porównaniu z ubiegłym rokiem, który już był niepomyślny dla Skarbu Państwa, deficyt za ten 1 miesiąc wynosi więcej, niż ¼ część całorocznego deficytu z ubiegłego roku budżetowego.

Przed wypłatą uposażeń na m. czerwiec rząd stanął wobec braku pieniędzy w Kasach Skarbowych. Rząd miał więc do dyspozycji: dopuścić do inflacji pieniądza, wypłacić tylko część uposażeń, obniżyć uposażenia i zredukować inne wydatki administracyjne państwa. Rząd wybrał tę ostatnią drogę, twierdząc przez usta swych przedstawicieli, iż zarówno inflacja, jak i zaliczkowy tryb wypłacania uposażeń w konsekwencjach swych dotkliwiej dadzą się odczuć pracownikom państwowym, niż samo obniżenie płac.

Na zakończenie „Głos Nauczycielski" stwierdza, że sytuacja Skarbu Państwa jest ciężka, ale wątpi o tem, by cofnięcie pracownikom państwowym 10 proc. dodatku uratowało sytuację.

Trafna jest konkluzja:

...krok ten pociągnie za sobą do pewnego stopnia skutki ujemne, bo pominąwszy nawet fakt, że w przemyśle i handlu pracodawcy pójdą w ślad rządu — konsumpcja z konieczności musi się zmniejszyć co najmniej o owe 10 proc., co, jak zaznaczyliśmy już wyżej — wpłynie ujemnie na dochody Skarbu Państwa.

„Głos Kolejowca" organ Zjednoczenia Kolejowców Polskich w artykule *„Skasowanie 10% dodatku"* zaznacza, że w okresie 15 miesięcy przechodzimy już czwartą obniżkę płac i emerytur państwowych. Wszystkie zarządzenia oszczędnościowe zmniejszają płacę w stolicy o 40 proc. a w pozostałych okręgach Państwa o 28 proc.

Pismo to między innemi pisze:

Jeśli się zaś chce ratować Skarb Państwa, to może raczej należałoby pomyśleć o zwięk-

szeniu dochodów i o oszczędnościach na innem polu, zamiast, idąc po linji najłatwiejszego oporu, strącać aż do skrajnego ubóstwa tysiączne rzesze pracowników publicznych.

W czternastym bowiem roku niepodległości, a więc w okresie, kiedy pierwszy chaos porządkowania stosunków w Państwie dawno już minął dochodzimy do tego, iż pracownicy tracą w ciągu jednego tylko roku od jednej trzeciej do połowy swych płac, nie widząc realnych wyników tych swych ponad wszelką miarę dotkliwych ofiar.

Do czegóż zatem dojdzie za dalszy jeszcze rok, jeśli cała umiejętność naprawy Skarbu Państwa zasadzać się będzie stale na procentowem zmniejszaniu płac pracowników państwowym, jako na jedynym znanym sposobie zwalczania skutków kryzysu.

Doprawdy, że smutne to wszystko, a nawet więcej, zaczyna to być już tragiczne.

„Jutro Pracy" organ Pracowników Państwowych, Prywatnych i Samorządowych w artykule *„Tragiczne łańcuchy"*, omawiającym łańcuch następstw, spowodowanych obniżeniem uposażenia, redukcją personelu i zmniejszeniem wpływów do Skarbu Państwa podaje, że:

...co kilka miesięcy powtarza się ta sama ponura procedura obniżania płac — ze wszystkiemi, tak nam dobrze znanemi następstwami. Jakiś czas potem życie społeczne znaczą tragiczne ślady skoków bezrobocia — konsekwencji obniżki płac, następnie rynek przystosowuje się do nowych warunków, przez pewien okres panuje równowaga, póki jej znów nowa burza obniżek nie zakłóci.

Prowadzić tego rodzaju politykę można istotnie dość długo. Już dziś po przeszło rocznem doświadczeniu „obniżkowem" z matematyczną niemal dokładnością, kierownicy nawy państwowej obliczyć mogą, w jakiem miejscu i jakiej szorokości i długości powstanie rysa w życiu gospodarczem na skutek obniżenia płac pracowników państwowych.

Nie można jedynie obliczyć, kiedy nerwy odmówią posłuszeństwa i jakie stąd wyniknąć mogą konsekwencje społeczne. Pracownicy umysłowi i robotnicy polscy są do Państwa bardzo przywiązani i stąd wynika ich cierpliwość i spokój z jakim przyjmują ciągłe, ustawiczne ciosy. Muszą jednak wiedzieć dla jakiego celu ponoszą ofiary, i pomijamy już tutaj korzyści osobiste, — chodzi tylko o cele większe, ogólniejsze — o Państwo.

„Życie Urzędnicze", organ Stow. Urzędników Państwowych w artykule *„Psychoza odwrotu czy wola walki?"*, pisze, że ostatnia obniżka uposażeń na prowincji jest dalszym etapem strategji odwrotowej, którą się w walce z kryzysem uparcie stosuje.

„Życie Urzędnicze", kończy swe uwagi, pisząc:

Błędne koło stacza się coraz niżej, aż wreszcie musi przyjść świadomość, że cała ta droga jest jedynie ponurą licytacją in minus, na której zarobić może tylko — spekulacja.

I pod tym kątem widzenia dokonana ostatnio obniżka uposażeń i zaopatrzeń emerytalnych jest błędem. Jest ona szkodliwa dlatego, że znów godzi w inteersy pracowników, którzy absolutnie nie mieli się dobrze, ale jest szkodliwa także i dlatego, że oznacza dalsze utrzymywanie się na linji odwrotowej, na linji kurczenia się i cofania gospodarczego, co nie jest dobrą ani skuteczną metodą walki z kryzysem.

„Głos Niższych Funkcjonarjuszów i Pracowników Państwowych" w artykule *„Kilka uwag w sprawie obniżki płac"*, pisze:

Ostatnie zarządzenie w sprawie obniżki płac winno być poddane rewizji w imię sprawiedliwości oraz celem podtrzymania życia gospodarczego kraju, jak niemniej celem umożliwienia pracownikom państwowym spełniania obowiązków służbowych, czego się można od nich domagać tylko wówczas, jeśli zapewni im się zaspokojenie głodu i innych niezbędnych potrzeb. Przedewszystkiem uposażenia w niższych grupach płac winny być jaknajrychlej podniesione do poziomu stopy życiowej, o ile nie chcemy ustabilizować bezprzykładnej pauperyzacji tysiącznych rzesz pracowników państwowych.

„Konduktor", organ Związku Drużyn Konduktorskich omawia w artykule *„Jeszcze jedna obniżka płac"* decyzję Rządu, która nie powinna była zapaść w ciągu kilku godzin, gdyby ją poprzedziło głębsze zastanowienie nad skutkami, jakie za sobą pociągnie.

W artykule czytamy:

Głodowanie, które stanie się udziałem rodzin pracowniczych po obniżce, otwiera, a właściwie zwiększa już istniejące źródło chorób i zaniku wszelkiej hygieny. Jest to bowiem kwestja najboleśniejsza może od wszystkich innych. Pozbawione najelementarniejszych warunków bytowania dzieci pracownicze, głodne i nieodziane, może chore na gruźlicę, to przyszli obywatele, od których tężyzny ciała i ducha wymagać chyba nie będzie można, a wartość i siła państwa mierzy się wszak wartością obywateli.

Ostatnie, tak jak i każde obniżenie poborów pracowniczych jest krokiem państwowo i społecznie źle obliczonym i brzemiennym w skutki dla państwa szkodliwe i dlatego rząd winien corychlej błąd naprawić.

Z życia związku

GDAŃSK.

Dnia 12 marca 1932 r. odbyło się walne zebranie członków Okręgu Gdańskiego.

Prezes kol. Burandt zagaił zebranie w drugim terminie, witając p. dr. Michonia z Dyrekcji P. i T., przybyłych kolegów emerytów oraz wszystkich członków. Następnie wyjaśnił okoliczność nieprzybycia członka Zarządu Głównego.

Na przewodniczącego wybrany został emeryt radca kol. Kucharski, na sekretarza kol. Kwidziński, na ławników kol. kol. Słupiński i Kurkowski.

Prezes kol. Burandt złożył następnie sprawozdanie z działalności Zarządu.

Zarząd Koła starał się przeprowadzić co tylko można było, przedewszystkiem zaś dążył, by utrzymać dotychczasowy stan posiadania. Kol. Burandt podkreślił specjalnie, że Zarząd spotkał się z przychylnością władzy, t. j. prezesa Dyrekcji P. i T. Dziekana i naczelnika urzędu p. Paszoty, składając im w imieniu członków gorące podziękowanie.

Sprawozdanie z prac sekretarjatu przedstawił sekretarz kol. Hellwig, zaś sprawozdanie kasowe zdał skarbnik koleżanka Kozakówna.

Z ramienia Komisji Rewizyjnej kol. Kurkowski podniósł wzorowe prowadzenie ksiąg kasowych i zgłosił wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującego Zarządu, który został bez sprzeciwu przyjęty.

Zarządzono przerwę, po której wybrano nowy zarząd w składzie kol. kol. Burandt — prezes, Papka — sekretarz, Bruski — skarbnik, Hellwig — wiceprezes, Feisykowski — zast., kol. Matowski — bibljotekarz, oraz kol. kol. Kwidziński i Rost — kom. rew. i kol. Wzorek i Kurkowski.

Po przeprowadzeniu wyboru przewodn. poprosił nowy Zarząd do objęcia swych funkcyj, życząc mu pomyślności w przyszłej pracy.

W wolnych głosach przemówił na wstępie nowy prezes. Podziękował przewodn. za łaskawe prowadzenie zebrania. Omawiając kwestję dalszego programu dał do zrozumienia, że z uwagi na obecną sytuację byłoby nierealnem przedstawić program pracy. Apelował do członków, by nie poprzestali na okazaniu mu zaufania, lecz by wydatnie popierali Zarząd.

Kol. Rudłowski wystąpił z wnioskiem do Zarządu Głównego celem obniżenia składek miesięcznych. Kilku kolegów wystąpiło przeciw postawieniu takiego wniosku i w konsekwencji wniosek ten wywołał jednogłośny sprzeciw.

W imieniu kolegów emerytów przemówił p. radca Kucharski. Przedstawił on fatalne położenie urzędników polskich na terenie wolnego miasta Gdańska, w związku z ostatniemi świadczeniami, nałożonemi odrazu tak ze strony Senatu Gdańskiego, jak i Skarbu Państwa Polskiego.

Na zakończenie swych słusznych wywodów zwrócił się kol. Kucharski do Zarządu z prośbą o interwencję w Komisarjacie Generalnym Rzp. w Gdańsku, aby ten przeciwstawił się wobec roszczeń Senatu Gdańskiego.

Na tem wyczerpano porządek obrad Walnego Zgromadzenia.

BRZEŚĆ n/B. I.

Dnia 23 kwietnia 1932 r. odbyło się walne zebranie Koła Miejscowego Związku Prac. Poczt. Telegr. i Telef. Rz. Polskiej Brześć n/B. I, z udziałem delegata Zarządu Głównego kol. Hałasa.

Prezes Koła kol. Deptuch zagaił zebranie witając przybyłego z ramienia Urzędu zastępcę naczelnika Urzędu p. Witkiewicza, delegata Zarządu Głównego kol. Hałasa oraz obecnych członków.

Na przewodniczącego zebrania wybrano jednogłośnie zastępcę naczelnika Urzędu kol. Witkiewicza, na asesorów kol. Zaleskiego i kol. Bujnickiego, na sekretarza kol. Niechwiadowicza.

Następnie prezes ustępującego Zarządu kol. Deptuch zobrazował pracę związkową Koła, bibljoteki i Kasy Samopomocy.

Po krótkiej, rzeczowe jdyskusji i sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej udzielono absolutorjum ustępującemu Zarządowi, poczem zabrał głos delegat Zarządu Głównego kol. Hałas, który w dłuższem sprawozdaniu zapoznał obecnych z działalnością Zarządu Głównego, specjalnie omawiając ostatnio uchwaloną nowelę do ustawy emerytalnej, oraz projektowane przez Z. Gł. kursy korespondencyjne na stanowiska kierownicze i kontrolne. Po krótkiej dyskusji i udzieleniu wyjaśnień przez kol. Hałasa przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Koła, w skład którego weszli: kol. kol. Józef Deptuch prezes, Stanisław Bar wiceprezes, Tadeusz Bujnicki sekretarz, Michał Bielawski zastępca sekretarza, Józef Dziubałton skarbnik i Romuald Kaczorowski członek Zarządu, zaś kol. Niechwiadowicz, kol. Czuba i kol. Walicka zastępcami członków Zarządu Koła.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: kol. Jan Hütter przewodniczący, kol. Jan Serpejko i kol. Bronisław Zaleski członkowie.

W wolnych wnioskach uchwalono wyrazić podziękowanie kol. Janowi Hütterowi za bezinteresowne, ku ogólnemu zadowoleniu prowadzenia bibljoteki Koła.

STRYJ.

Dnia 5 maja r. b. odbyło się Walne Zebranie Koła Miejscowego w Stryju w obecności licznych członków, oraz delegatów Zarządu Okręgowego we Lwowie w osobach kol. prezesa Weinredera i kol. Harasimowicza.

Prezes Koła tut. kol. S. Bałanda zagaił Walne Zebranie, witając obecnych członków oraz delegatów. Na przewodniczącego Zgromadzenia wybrano kol. Weinredera, na sekretarza powołano kol. Datki.

Następnie prezes Koła tut. kolega Bałanda złożył treściwe sprawozdanie z działalności Koła za ubiegłą kadencję, skreślił wyniki prac Zarządu Koła, przedstawił zebranym w ilu wypadkach Zarząd koła interwenjował w obronie zagrożonej egzystencji kolegów i zobrazował akcję rozsprzedaży nalepek na nasze sanatorjum z wynikiem 860 zł.

Następnie skarbnik kol. Zimermann zdał szczegółowe sprawozdanie kasowe, które komisja rewizyjna uznała za zgodne, a na wniosek kol. Meissnera w imieniu komisji rewizyjnej, udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum i uznanie, które jednogłośnie przyjęto.

W dalszym porządku obrad przystąpiono do wyborów nowego Zarządu, który w następującym składzie został jednogłośnie wybranym:

Prezes — kol. S. Bałanda. Wice-prezes — kol. S. Steciwko. Sekretarz — kol. A. Ratajski. Skarbnik— kol. M. Zimmerman. Członkowie Zarządu — kol. kol. R. Pfeifer, B. Iwanicki, K. Johann, St. Grzybowska. Zastępcy — kol. kol. A. Pasiecznik, M. Korolewicz. Komisja Rewizyjna — kol. kol. W. Meissner, Ch. Jäger, M. Rymarska.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zebranie w miłym nastroju zakończono.

MYSŁOWICE.

Dnia 7 maja 1932 r. odbyło się walne zebranie członków Koła Miejscowego w Mysłowicach, które zagaił prezes Koła kol. Wosz, witając obecnych członków oraz przybyłych delegatów Zarządu Okręgowego, prezesa kol. Lubońskiego, kol. Czemposa i kol. Jureczkę.

Odczytany protokół z ostatniego walnego zebrania przez kol. Krzyżowskiego, przyjęto, poczem po krótkiem przemówieniu wybrano na przewodniczącego walnego zebrania kol. Ptoka.

Krótko skreślił pracę związkową w Kole prezes Koła kol. Wosz.

Kol. Kulita zdał szczegółowe sprawozdanie kasowe, które komisja rewizyjna po zbadaniu załączników uznała za zgodne.

Następnie kol. Klein zobrazował działalłalność bibljoteki Koła Miejscowego.

Z kolei zabrał głos przewodniczący walnego zebrania kol. Ptok, który zgłosił wniosek o udzielenie absolutorjum i wyrażenia podziękowania ustępującemu zarządowi, co jednogłośnie uchwalono.

Po krótkiej dyskusji wybrano Zarząd w następującym składzie: Krawczyk Augustyn — prezes, Klein Edmund — zast. prezesa, Labe Konrad — sekretarz, Czypionka Paweł — zast. sekr., Kubica Stefan — skarbnik, Stankiewicz Robert — ławnik.

Komisja rewizyjna: Wosz Piotr i Klein Edmund. Bibljotekarz Klein Edmund.

Po ukonstytuowaniu się Zarządu, prezes Zarządu Okręgowego kol. Luboński wygłosił referat.

Na tem zakończono zebranie..

RYBNIK.

W dniu 8 maja b. r. odbyło się Walne Zebranie członków tut. Koła przy udziale 51 członków. Z ramienia Zarządu Okręgowego byli obecni koledzy prezes Luboński, wiceprezes Czempas i sekretarz Jureczko. Na przewodniczącego zebrania wybrano jednogłośnie kol. Lubońskiego, na zast. kol. Deptę, na sekretarz kol. Siwczyka na ławników kol. Cyrana i Leśnika. Ustępujący Zarząd zdał swoje roczne sprawozdanie, wspominając o różnych staraniach i interwencjach koła w Zarządzie Okręgowym. Po sprawozdaniu zarządu i komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Nowy zarząd wybrano w następującym składzie:

Prezes — kol. Cyran z up. Wodzisław k. Rybnika, wiceprezes — kol. Spandel z up. Wodzisław k .Rybnika, sekretarz — kol. Borek z up. Wodzisław k. Rybnika, skarbnik — kol. Potysz z up. Wodzisław k. Rybnika, zast. sekretarza — kol. Spandel Antoni, ławnicy — kol. kol. Siwczyk, Piksa. Do Komisji rewizyjnej wybrano kol. kol. Potysza, Porombka i Brysza. Prezes Zarz. Okr. kol. Luboński w krótkich lecz treściwych słowach poruszył różne bolączki członków w dobie obecnej i zobrazował akcję Związku. W wolnych głosach omawiano sprawę awansów z okazji obchodu 10-lecia przyłączenia Górnego Śląska do Polski, sprawę nadania pracownikom prow. etatowym etatu stałego, sprawę lepszych materjałów na mundury niższych funkc., którzy twierdzą, iż przy obecnym materjale terminy używalności są bezsprzecznie za długie. Wobec wyczerpania się porządku dziennego zamknięto zebranie.

KIELCE.

W dniu 22 maja 1932 r. odbyło się Walne Zgromadzenie członków Koła Miejscowego z udziałem delegata Zarządu Głównego kol. Libudisza i prezesa Zarządu Okręgowego w Krakowie kol. Kaznowskiego, oraz licznych koleżanek i kolegów zamiejscowych i miejscowych.

Walne zebranie zagaił kol. Jarosiński witając gości i zebranych, równocześnie proponując na przewodniczącego kol. Libudzisza na sekretarza kol. Lizisa, co też zebrani jednogłośnie przyjęli.

Przewodniczący zebrania dziękując za wybór odczytał porządek obrad co również zebrani jednogłośnie przyjęli. Następnie przewodniczący w dłuższem przemówieniu zapoznał zebranych z działalnością Zarządu Głównego.

Poczem kolejno nastąpiły sprawozdania ustępującego Zarządu, t. j. prezesa, sekretarza, skarbnika, bibljotekarza i Komisji rewizyjnej.

Po krótkiej dyskusji na wniosek Komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu Zarządowi jednogłośnie absolutorjum.

Wybór nowego Zarządu w głosowaniu tajnem dał następujące wyniki: kol. Jarosiński— prezes, kol. Zakrzewski I vice-prezes, kol. Gaweł II vice-prezes, kol. Mackiewicz — sekretarz, kol. Torasek — skarbnik. Członkowie Zarządu: kol. Przypkowska, , kol. Gawroński, kol. Metryka, kol. Barański. Zastępcy: kol. Kazubiński, kol. Durlej. Komisja Rewizyjna: kol. Porębski, kol. Strychalski, kol. Semik. Zastępcy: kol. Jurkowska, kol. Wasiljewski. Kierownik bibljoteki kol. Dzius, zastępca kol. Wołowiec.

Następnie zabrał głos prezes Zarządu Okręgowego, kol. Kaznowski, który w płomiennych słowach zachęcał do jedności i współpracy wszystkich członków dla dobra i rozwoju organizacji, gdyż tylko silna organizacja może czynić skuteczne starania, aby nasz byt stopniowo poprawić.

Zebrani większością głosów uchwalili od 1 czerwca b. r. przyjmować nowych członków do istniejącej przy Kole Kasy Pogrzebowej pobierając wpisowe 1 złoty, oraz składkę miesięczną 50 groszy od członka, zaś na wypadek śmierci ubezpieczonemu członkowi zamiast dotąd 200 złotych, wypłacać 300 złotych.

Na zakończenie zebrania członkowie jednogłośnie wyrażali Zarządowi Głównemu i Zarządowi Okręgowemu pełne zaufanie i podziękowanie za ich dotychczasową pracę i zabiegi w kierunku polepszenia bytu, wobec ciężkich warunków, jakie przeżywa ogół pracowników pocztowych.

Zebrani pokładają nadzieję, że Zarząd Główny przedsięweźmie u miarodajnych czynników jaknajenergiczniejsze kroki, celem przywrócenia przynajmniej awansów i szczeblowania od 1 lipca b. r. oraz poczyni energiczne zabiegi w kierunku równomiernego traktowania wszystkich obywateli Państwa, by przy obecnym kryzysie gospodarczym, celem zrównoważenia budżetu jednakowo wszyscy ponosili ofiary.

Na tem zebranie zakończono.

PROPAGANDOWE ZAWODY SZERMIERCZE POCZTOWEGO P. W. W ŁODZI.

W celu zapoznania ogółu pracowników pocztowo - telegraficznych z tak pięknym i rycerskim sportem jakim jest szermierka, zostały z inicjatywy Odziału Pocztowego P. W. i W. F. zorganizowane propagandowe zawody szermiercze na florety między drużyną Policyjnego Klubu Sportowego a drużyną Oddziału VII-go P. W. i W. F. w Łodzi.

Zawody odbyły się w świetlicy P.P.W. przy ul. Kilińskiego Nr. 85, w obecności przedstawicieli P. P. a mianowicie: p.p. Kom. Kurzawińskiego i kom. Więckowskiego, oraz przedstawicieli Pocztowego P. W. w osobach p.p. Maraszka Bronisława i Tausza Teodora.

Sędziował jako sędzia główny p. porucznik Kuźnicki.

W spotkaniach brało udział po czterech zawodników z każdej drużyny, przyczem drużynę Policyjnego Klubu Sportowego reprezentowali p.p.:

1) przod. Rożalski Józef,
2) poster. Wojtczak Piotr,
3) poster. Armanowski Stanisław,
4) poster. Soduła Kazimierz.

zaś w skład drużyny pocztowej wchodzili p.p.:

1) Bartosik Franciszek,
2) Domański Wacław,
3) Banaś Władysław,
4) Hildebrand Władysław.

Od pierwszego spotkania dało się zauważyć przewagę granatowych mundurów, którzy mając już poza sobą dwuletnie doświadczenie oraz ostatnio spotkanie z doskonałą drużyną P. P. z Katowic, przewyższali pocztowców pod względem fizycznym i techniki spotkań.

Młoda drużyna pocztowa pomimo, że miała do czynienia z silniejszym przeciwnikiem, oraz że spotkanie to było jej pierwszym występem wykazała b. ładne przygotowanie swoich członków.

Z pośród zawodników P. P. wyróżniali się p.p. Soduła, Armanowski i przod. Rożalski, a z pośród gospodarzy p.p. Banaś, Domański i Bartosik.

Zawody zakończyły się wynikiem 10:6 na korzyść Policyjnego Klubu Sportowego.

PODZIĘKOWANIA

Zarząd Główny Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów w Warszawie wyraża najgorętsze podziękowanie niżej zamieszczonym Instytucjom, Firmom oraz szlachetnym Ofiarodawcom ze społeczeństwa, za okazaną Związkowi pomoc pieniężną, na cele budowy Uzdrowisk i Sanatorjów dla cierpiących pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej.

Zebrane przez kol. A. Dąbrowskiego, Naczelnika urzędu Zduńska Wola (3392).

Lek. Chmielewski, Reźnia m.	0.20
Dr. Luboszyc, Rynek	1.50
H. Bąkowski, Piłsudskiego	1.—
N. Oppenheim, Młyn Stęszyce	5.—
M. Strzeliński, Młyn udziałowy	3.—
L. Skierkowski, Dyr. Banku Udział.	3.—
Truszkowska, Sklep Rolniczy	3.—
S. Hajdrych, Adwokat	3.—
T. Wierzchleyski, Karsznice	3.—
E. Hille, Al. Kościuszki	3.—
W. Formański, Juljusza	3.—
Jan Szaniawski, Kościelna 4	3.—
Ant. Kozłowski, Głucha 7	5.—
Jan Rembieliński, Belwederska	3.—
W. Wołkowski, Elektrownia	3.—
K. Rokossowski, Notarjusz	5.—
Siemiątkowscy, Wojsławice	5.—
Dyrekt. Gimn. Państw., Kazimierza 25	5.—
Gierałtowski, Nadl. Borszewice	1.—
Ks. prob. Masłowski, plebanja	5.—
G. Luboszyc, Piłsudskiego	5.—
Sz. Jankielewicz, skład apteczny	2.—
Dr. Wróblewski, Piłsudskiego 9	5.—
K. Niwińska, Piłsudskiego 10	3.—
W. Orzechowski, Krobanówek	5.—
Dyr. Solarski, Seminarj. naucz.	5.—
Dr. Pawlikowski, Złotnickiego 47	0.10
Bazyli Stosz, Sieradzka	3.—
Inż. Graff, Szkolna	3.—
Ks. Szymczak, Kościelna	3.—
Miłosz, Łaska 8	3.—
J. Lehman, pastor, Al. Kościuszki 4	3.—

Zebrane przez kol. Huntera, kierownika urzędu Zielonka k/Warszawy (3413).

Schronienie Nauczycielek, Zielonka	17.50

Zebrane przez Naczelnika Urzędu Wełnowiec (3494).

Firma „Perun"	10.—
Firma „Legninport"	5.—
Firma „Sieguca"	5.—
Ks. prob. Michacz	5.—
Ks. prob. Bujara	5.—
Gen. Dyr. Ciszewski	10.—
Dyr. Dr. Hoffmann	6.—
Natan Frej	2.—
Firma Szczepanik	15.—
Firma „Akno", właśc. Janotta	20.—
Firma Razan-Golda	5.—

Zebrane przez kol. Górskiego, Naczelnika Urzędu poczt. Trzemeszno.

Władysław Jaskulski, Trzemeszno	1.—
M. Siwa, Kozłowo	1.—
Szymkowiak, Trzemeszno	1.—
Dabiński, Trzemeszno	1.—
Bartz Stanisław, Bystrzyca	1.—
Kluge Rudolf, Kocin	1.—

Zebrane przez kol. P. Zientarę, Kierownika Urzędu poczt. Tykocin.

Zarząd Szkoły Nr. 2, Tykocin	2.—
M. Skurko, Tykocin	2.—
Leonard Pogorzelski, Tykocin	3.—
Gerszon Płoński, Tykocin	3.—
Bank Ludowy, Tykocin	1.—
Mojżesz Malarewicz, Tykocin	1.—
Bolesław Choromański, Tykocin	3.—
Gmina Wyzn. Żydowska, Tykocin	1.—
Izrael Kohn, Tykocin	1.—
Dawid Granat, Tykocin	1.—
Dr. Dugowski, Tykocin	5.—
Apteka, Tykocin	5.—
Fruma Gerszung, Tykocin	1.—
Szmul Lewin, Tykocin	2.—
Berko Brence, Tykocin	0.50
Kopel Świeczkowski, Tykocin	1.—
G. Bryzman, Tykocin	1.—
Szloma Pines, Tykocin	0.50
Dawid Żółty, Tykocin	3.—
Wiktor Pruszyński, maj. Szelągówka, Tykocin	1.—
Tomasz Podobiński, maj. Szelągówka	3.—
Szczęsny Stępiński, maj. Stelmachowa	5.—
Stanisław Dziekoński, maj. Dobki	5.—
Władysław Saraszewski, maj. Jeżewo	3.—
Stanisław Bniński, maj. Szelągówka	5.—
Tadeusz Lewicki, maj. Lipniki	5.—
Magistrat, Tykociny	3.—
Urząd Gminy, Stelmachowo	3.—
Feliks Mierzejewski, maj. Jeżewo	1.—

Zebrane przez Naczelnika Urzędu p. J. Mikulskiego, kol. J. Woźniaka oraz personel Urzędu poczt. Łódź 1.

Bank Przemysłowy, Ewangelicka 15	50.—
Bank Pol. Kupc. i Przem. Chrześć. w Łodzi, Piotrkowska 113	25.—
Bank Polski, Oddział w Łodzi, Al. Kościuszki 14	50.—
Łódzki Bank Depozytowy, Piotrkowska 5	100.—
Bank Handl. w Warszawie, Oddział w Łodzi, Narutowicza 17	25.—
Bank Dyskontowy w W-wie, Oddział w Łodzi, Piotrkowska 57	50.—
Bank Spół. Pol. Kupców i Przem., Cegielniana 39	5.—
Bank Spółek Niemiec. w Polsce, Al. Kościuszki 45/47	25.—
Bank Udziałowy, Moniuszki 10	25.—
Bank Zachodni, Piotrkowska 52	50.—
Bank Zw. Spółek Zarobk., Sienkiewicza 24	20.—
Bank Hanndlowo - Przemysłowy, Piotrkowska 96	25.—
Bank Kupiecko-Kredytowy, Zawadzka 11	25.—
Bank Łódzki Włókienniczy, Moniuszki 5	10.—
Bank Drobnych Kupców w Łodzi, Ogrodowa 2	10.—
Bank Gdański Handl. - Przemysł., Piotrkowska 74	25.—
Bank Spółdzielczy, Andrzeja 3	25.—
F-ma „J. Babad", Piotrkowska 121	10.—
Tow. Akc. „Barciński i S-ka", Tylna 6	25.—
F-ma „Anstadt i S-owie", Pomorska 36	5.—
Dom Agentur „Barwanil", Sienkiewicza 55	25.—
Zakł. Przem. R. Biederman, Kilińskiego 2	25.—
S-ka Akc. „Elibor", Kilińskiego 70	25.—
F-ma „Danziger i S-ka", Kątna 6/8	15.—
F-ma Desurmont P. Motte, Wólczańska 219	20.—
Tow. Wyr. Baw. „Dobrzynka", Al. Kościuszki 90/92	25.—
S-ka Akc. „Eisert Karol", Piotrkowska 135	25.—
Elektrownia Łódzka, Przejazd 58	100.—
Tow. Akc. Ender Teodor i Sp., Piotrkowska 143	50.—
Tow. S-tte Anony Etablis, Piotrkowska 143	20.—
Tow. Akc. Freidenberg, Kilińskiego Nr. 210	10.—
Tow. „L. Geyer", Piotrkowska 282	50.—
Łódzka Fabryka Nici, Niciana 1	25.—
„Heiman Edward", Piotrkowska 125	100.—
Zgierska Manuf. Baw., Piotrkowska 177	25.—
„K. Scheibler i L. Grohman", Targowa 65	100.—
Tow. Kredyt. m. Łodzi, Pomorska 21	25.—
F-ma „I. K. Poznański", Ogrodowa 17	50.—
Tow. Akc. „E. Haebler", Dąbrowskiego 23/25	50.—
Tow. Akc. „Adam Osser", Kilińskiego 222	60.—
Tow. Akc. „J. Hirszberg i Wilczyński", Al. Kościuszki 23/25	50.—
„K. Hoffrichter", Tow. Akc., Piotrkowska 194	25.—
F-ma „Konstruktor", Al. Kościuszki 1	5.—
F-ma „Krusche i Ender", Piotrkowska 143	50.—
Łódzka Fabryka Kapeluszy, Targowa 2	50.—
Tow. Akc. „M. Silberstein", Piotrkowska 40	50.—
Mendel Działowski, 11-go Listopada 77	10.—
Societé Ferm. Czenstochovienne, Piotrkowska 159	50.—
F-ma „Leonard, Woelker i Girbardt", Leonard 1	10.—
S-ka Akc. „Warrant", Piotrkowska 56	15.—
S-ka Akc. „Union Textfile", Piotrkowska 74	35.—
Tow. Akc. „Schweikert F. W.", Piotrkowska 147	20.—
M. Trojanowski, Pabjanice	11.—
„K. Goepert", Fabr. Kapeluszy, Podleśna 3	20.—

Zebrane przez kierownika u. p. Węgierska Górka od różnych drobnych ofiarodawców	16.47

ZAMIANA

Kto z U. P. Krynica, Nowy Sącz, Chabówka, Zakopane, Sucha, Żywiec i okolicznych zamieni miejsce służbowe na Zagłębie. M. Michalski, asyst. XI st. Modrzejów.

ZAMIANA

Kto z P. T. Kolegów okręgu lub z Dyrekcji Lwów zamieni dotychczasowe miejsce służbowe na Izbę Kontroli Rachunkowej P. T. w Bydgoszczy?

Warunki stawiane przez I. K. R.:

1) maturzysta; 2) odbyta służba wojskowa, 3) egzamin pocztowy.

Zwracam koszty podróży. Oferty upraszam kierować pod adresem:

STEFAN BINDER
asystent rach. X st. sł.
Bydgoszcz I. K. R.



Nasze SANATORJUM w Zakopanem

przyjmuje osłabionych i chorych płucnych. **Członkowie** Związku oraz ich rodziny płacą (o ile są skierowani przez lekarza) **5 zł.,** pracownicy państwowi niecłonkowie 6 zł.

Opłata od osób prywatnych wynosi 15 zł. Wykwintne i obfite odżywianie (5 razy dziennie). — Całkowita opieka lekarska. — Roentgen, lampa kwarcowa sollux, djatermja, inhalacja, analizy oraz wszelkie zabiegi lekarskie na miejscu.

UWAGA: Zgłoszenia przyjmuje bezpośrednio Dyrekcja Sanatorjum w Zakopanem.

Redaktor odpow.: W. Godusławski. Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczt., Telegr. i Telef. R. P., Warszawa, Bednarska Nr. 25.

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80 i 635-83.